

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i ilustrowane po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego rozszerzenia stacji Kopyczyńce linii kolei Stanisławów-Husiatyn, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1900 o godzinie 9 rano na miejscu w Kopyczyńcach.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w kancelaryi obszaru dworskiego w Kopyczyńcach przez 14 dni do przedzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Husiatynie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 7 sierpnia.

Nowy władca Włoch obejmuje rządy wśród auspicyów, które chociaż przeważnie tragicznym zgonem jego ojca wywołane, zaliczają można śmiało do pomyślnych: nie tylko otacza go współzucie całego cywilizowanego świata, nie tylko miłość własnego narodu pod wpływem zbrodni w Monzy popelnionej z tem większą siłą się uwydatnia, ale są także objawy, których naturalnie niepodobna dziś jeszcze uważać za niezmiennie i decydu-

jące, które jednak w każdym razie stanowią znamię chwili, że naprężenie w wewnętrznych stosunkach włoskich, w szczególności między Watykanem a Kwirynałem, stało się mniejsze. Nie upoważnia to jeszcze wprowadzić do żadnych, zgoda żadnych wniosków, niemniej jednak nie przestaje być faktem.

Jeżeli zaś współzucie dla nieszczęścia Włoch i królewskiej rodziny wytwarza wszędzie usposobienie pełne uczuć łagodnych i pojednawczych, można zaznaczyć, że także osobistość nowego króla, Wiktora Emanuela III. spotyka się powszechnie z zaufaniem i sympatją. Indywidualność jego była dotychczas nie wiele znana, nie tylko za granicą, lecz także w samych nawet Włoszech; Wiktor Emanuel bowiem jako następca tronu, brał o wiele mniejszy udział w zewnętrznym życiu publicznym, niż to czynią zazwyczaj następcy tronu w innych krajach. Wszyscy ci jednak, którzy mieli sposobność poznać go bliżej, przyznają, że do panowania Wiktora Emanuela III. można przywiązywać dobre nadzieje. Do ważnego i wielkiego powołania swego od młodości pilnie i najtroskliwiej przygotowany, zawczasu pojmował on poważnie swe przyszłe obowiązki i sam usiłował do nich się zaprawiać. Z natury ma silną wolę i rzadki zmysł spostrzegawczy, — przymiot dla monarchy równie ważny, jak dla każdego, kto zajmuje stanowisko w jakimkolwiek względzie kierujące. Studya rozległe i pracowite oraz dalekie i liczne podróże, rozszerzyły widnokrąg jego zapamiętania i pozwoliły mu nabyć wykształcenie bardzo gruntowne. Posiada także znajomość spraw państwowych w rozmaitych ich gałęziach, co zawdzięcza bardzo serdecznemu stosunkowi, jaki go łączył ze zmarłym ojcem. Król Humbert wtajemniczał następcę swego tronu we wszystkie sprawy państwowe, prowadził z nim długie na ten temat rozprawy, liczył wiele na jego zapamiętanie i traktował go jak przyjaciela raczej, niż jak syna. Włochy mogą przeto spoglądać z zaufaniem na swego młodego władcę, który niewątpliwie postara się o to, aby wysoki szacunek, jakim się cieszy w kole swego bliż-

szego otoczenia, zdobyć sobie także u całego narodu.

Dla charakterystyki nowego króla i stanowiska jego pod względem polityki zagranicznej, ważne jest to, co pisze rzymska *Corrispondenza Politica* a co cytuję także *Fremdenblatt*: „Zagraniczne dzienniki zaczynają omawiać następstwa śmierci króla Humberta ze względu na zagraniczną politykę i ze zmiany tronu wyprowadzają prawdopodobieństwo rozluźnienia trójprzymierza. Zwróciliśmy się do osoby, zajmującej bardzo decydujące stanowisko i znającej dobrze zapamiętanie króla Wiktora Emanuela na kwestję trójprzymierza i otrzymaliśmy zapewnienie, iż nie należy przypuszczać, że nowy król pragnąłby zmiany dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej. Z jednej strony jest król Wiktor Emanuel szczerym przyjacielem cesarza Wilhelma, a z drugiej strony warunki międzynarodowego położenia są tego rodzaju, iż zmiana ich nie byłaby możliwą bez głęboko sięgających konsekwencji. Nie należy tedy poważnie brać tego wszystkiego, co o zmianie kierunku politycznego piszą w Londynie, Paryżu i Petersburgu“.

Sprawy wewnętrzne.

P. Prezes gabinetu dr. Koerber powrócił z Ratom, z odwiedzin u prezesa gabinetu węgierskiego p. Szella, do Wiednia.

Dzienniki, zarówno w Wiedniu, jak i w krajach koronnych wychodzące, tudzież nawet węgierskie, zajmują się nieustannie żywo sprawą sytuacji wewnętrznej w Austrii, snując na ten temat rozmaite dowolne kombinacje i podając wiadomości, które jednak są albo tylko przypuszczeniami, albo przynajmniej informacjami, których bez zastrzeżeń przyjmować nie można. Pomiedzy innymi, budapeszteński *Pester Lloyd* pisze o sytuacji w Austrii: „Do jesieni, a więc w ciągu najbliższych sześciu tygodni, nie stanie się nic. W jesieni

zostanie zwołana Rada państwa „na próbę“. Spodziewają się, że „próba“ się powieździe, gdyż Rząd stara się niezmniejszyć i dalej starać się będzie o to, aby Czechów odwieść od dalszej obstrukcji. Jest niejaka nadzieja, iż ten niewątpliwie pożądaný cel zostanie osiągnięty. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przedłoży Rząd w jesieni nowy projekt ustawy językowej, który możliwie uwzględni braki i niedogodności obecnego projektu. Wówczas główne dążenie Rządu skierowane będzie ku temu, aby projekt ten przekazany został komisji. Chociaż odległa jeszcze będzie chwila zatwierdzenia tego projektu przez parlament, gdyż znawcy stosunków twierdzą nawet, że w parlamencie w ogóle ustawa językowa nie da się przeprowadzić, to jednak już przez dyskusję w komisji językowej zostałyby osiągnięty znaczny taktyczny sukces i utworzona droga ku temu, iż także inne komisje i pełna Izba zajmowałyby się tak ze wszelkich miar nagłaczem finansowem i ekonomicznem kwestyami, budżetem, preliminarzem inwestycyjnym i t. p.

W związku z sytuacją parlamentarną pozostaje naturalnie kwestya większości. — Jasnym jest, iż Rząd, który dąży do pobudzenia do pracy wszystkich stronnictw, niechętnie widziałby odbudowanie dawnej prawicy, gdyż przez to lewicy z góry naznaczoną byłaby postawa wojownicza, która dla pracowitości Izby nie byłaby korzystną; z drugiej zaś strony nie forytuje Rząd żadnego związku stronnictw, którego następstwem byłoby utworzenie innej większości z politycznym charakterem, gdyż nie chce także Czechów zepchnąć na stanowisko wojownicze. W kołach rządowych pragną zdążyć się wszechstronnego oświadczenia się za polityką wolnej ręki, a prztem pewnego zjednoczenia stronnictw, celem porozumienia się co do porządku dziennego i co do regulaminu.

W kołach parlamentarnych, z którymi dr. Koerber mimo feryj letnich utrzymuje ciągłe czucie, zapewniają, iż nakreślone powyżej postępowanie stanowi plan akcyjny Rządu. Zgadza się ten plan mniej więcej z tem, co

ALCES NIESPELNA ROZUMU.

(Ciąg dalszy).

Cicha noc była i gwarną zarazem, tym odrębnym, zachwycającym szmerem nocy, dlatego może tak uroczy, że w nim tak mało ludzkich głosów słyszeć się daje.

Żaby, te niezmordowane koncertantki lata, odzywały się swym długim, monotonnym, a przecie takim harmonijnym żegotem, który pomimo swej wrzawy, nie przerywa ciszy, nie mąci spokoju wieczora. Odgłos żab, to chór niezbędnie nocy letniej potrzebny; człowiek tak się z niemi oswaja, tak do nich przywyka, że kiedy zimną wyobraźnią przedstawia sobie letni krajobraz, to słuch na przód stara się uprzytomnić sobie tę nutę, taką znaną, taką ciągłą, taką niemal drogą. W gęstych krzakach liczne ptactwo, układając się do snu, szemrało jeszcze w zaroślach, a daleko, za łąką odzywała się fujarka, urywana a smętną i wymowną piosnką, cichła i znów dalej spiew rozpoczynała. Fedio wszedł z łąki na groblę, z niej na mostek, łączący stawy z ogrodem i skręcił do kredensu.

— A!... Fedio — powitano go tamże. — Pan na was czeka. Idźcie na ganek.

Chłopak okrzyknął dom i stanął przed jasno oświetlonym gankiem, na którym parstwo M. pili herbatę. Zdjął kapelusz i skłoniwszy się nisko: — Niech będzie pochwalony — powiedział.

— Na wieki wieków — zabrzmiał w odpowiedzi słodki głosik kobiecy.

— A! Salamandra — powstając z miejsca, zawołał równocześnie młody dziedzic i zbliżając się do niego:

— Mój Fedio — rzekł — czy możesz jutro, skoro świt, pojechać z moim farnalem na kolej?

— Czemużby nie, proszę łaski pana dziedzica.

— To posłuchaj. Dam ci list do pana naczelnika, z prośbą, by wydał dwie paki, które starannie na wozie upakuj, by się o drabinki nie odbijały, gdyż w jednej z nich jest szkło...

— A w drugiej moje suknie. Mój Fedio, uważaj, aby ta paka nie zamokła. — Domawiając tych słów, młoda kobieta przybliżyła się do wieśniaka i kładąc swą białą rączkę na grubej jego płótniance: — Uważaj, proszę cię — powtórzyła, prztem spojrziała mu w oczy i wyraz zdziwienia przemknął po jej twarzy. Wolnym krokiem weszła do pokoju i zwracając się do zajętego pisaniem męża:

— Ten chłopak ma oczy, — rzekła — jakich nie widziałam nigdy; takie dobre, pocziwe, a zarazem takie myślące oczy. — I powróciła z mężem na ganek.

Za chwilę, Salamandra odebrałszy list, pieniądze i ostatnie polecenie pana, wracał do chaty. Szedł powoli, ze spuszczoną głową, zatrzymując się od czasu do czasu i spoglądając prztem z ukosa, nieśmiało, na własną ramię. Zdawało mu się, że na niem widzi jeszcze białą rękę dziedziczki, na której palcu iskrzył się jakiś różnobarwny kamyczek, on dotąd błyszczał mu w oczach, wraz z drobną, białą, bielszą od płótna ręką.

Jeszcze na dworze szary mrok panował, kiedy Fedio uazajutrz ruszył w drogę. Na dworcu kazał sobie pokazać, która paka zawierała szkło, a opakowawszy ją należycie, żeby, jak pan napominał, nie obijała się o

woz, więcej się o nią nie troszczył. Drugą przeciwnie otaczał ciąglem staraniem, malując się w spojrzeńcach, jakie na nią rzucił, w ruchach, jakimi ją na furze poprawiał. Wiedocześnie ta paka, specjalnie mu przez młodą dziedziczkę polecona, przestawała dlań być rzeczą, uważał ją za część tej pani samej. Przedstawiała mu się ona w postaci białej ręki, słodkiego uśmiechu, kruczo czarnych włosów, które spływały wzdłuż jasnej sukni, kiedy odwróciwszy się od niego, wchodziła z ganku do pokoju.

Droga prowadząca z kolei do dworu Muszanieckiego, ciągnęła się wśród wydm piaszczystych. Dzień był upalny i promienie słońca istnym żarem spadały z nieba na ziemię, piekąc niemiłosiernie.

— Będzie burza — odezwał się woźnica, rozglądając się dokoła.

Fedio spojrział naprzód niespokojnie na pakę, a potem dopiero na niebo chmurzące się złowrogo i zdało mu się, że tuż przy nim jakiś dźwięczny głosik mówi: — Mój Fedio, uważaj, żeby paka nie zamokła.

— Nie zamoknie — szepnął półgłosem.

Tymczasem burza zbierała się na górze. Nagle podmuchnął gorący, południowy wietrzyk, zamieniając się niebawem w istny huragan, niosący piasek tak zawzięcie, że konie stanęły a furman zawyrokował, że dalej jechać nie można.

Stanęli więc jakby na pustyni. Dokoła ani zabudowań żadnych, ani nawet choćby drzewka jednego widać nie było, tylko wiatr huczał, niebo zaciągnięte chmurami paliło się od ustawicznych błyskawic; wnet odezwały się grzmoty, deszcz lunął z taką gwałtownością, jakby się naraz wszystkie upusty niebios otworzyły.

Fedio widząc na co się zanosi, okrył pakę wszystkiem sianem znajdującem się na

wozie. Obawiając się nie bez racji, że i to nie wystarczy, położył na niej koca, później w miarę niebezpieczeństwa okrył ją własną siermięgą, kaftanem, słowem całym swoim ubraniem, a nareszcie w obec coraz to wzmagającej się ulewy, zrozpaczoną ruchem sam się na niej położył, spoglądając co chwila, czy osobą swoją skarb ten uchronić potrafi.

Kiedy nareszcie wzburzone żywioły uspokoiły się nieco, ruszyli dalej w drogę. Deszcz nie ustawał, jeno padał teraz spokojnie, przejmując zimnem. Grady gdzieś spaść musiały, bo chłód czuć było w powietrzu, a w nocy zrobiło się przenikliwie zimno.

Przemoknięty do kości, Fedio trząsł się jak w febrze, dzwoniąc zębami, lecz z miejsca się nie ruszył, a kiedy późno w nocy stanęli we dworze, zszedł spieszenie z wozu i raz jeszcze opatrzył pakę. Cudem jakimś, a raczej szczęśliwym wypadkiem, z pod odzieży, z której się woda lała, wyjrzała sucha zupełnie. Uśmiechnął się Fedio na ten widok i pełen zadowolenia położył się w stajni na sianie, by w błogim śnie rana doczekać. — Doczekał się go wprowadzić, ale pamięci tego ranka nie zachował w duszy. Gdy służba poczęła się krzątać w stajni i on chciał wstać, — ale się nie mógł z miejsca ruszyć. Co podniósł głowę, to mu ona napowrót opadała, przgnieciona jakimś ołowianym ciężarem. Wszystkie członki go bolały i co chwila mu się zdawało, że go ktoś gorącą wodą oblewa, to znowu lodem okłada. Niebawem już nawet opowiedzieć nie mógł, co mu dolega. Mysł nieboraka odbiegła od teraźniejszości, błąkała się gdzieś w beznadziejnych wspomnieniach o podróży, ulewie i przebytej drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezydent Izby poselskiej niedawno powiedział: „Nie trzeba tracić nadziei, trzeba zawsze zachować cierpliwość. Środkami gwałtownymi nie poradzi się, ale trzeba mieć wielką cierpliwość i próbować ciągle porozumienia”. Naturalnie nasuwa się pytanie, co stanie się wówczas, jeśli „próba” z parlamentem zawiedzie. Na tę zresztą możliwą ewentualność, nie powzięto — według naszych informacji — żadnych postanowień. — Byłoby też to dziś zawczasem; raz dlatego, że istnieje pewna nadzieja, że wypadek ten w ogóle nie zajdzie, a powtórę, gdyż decyzyja w ogóle zależy musi od okoliczności, jakie w danej chwili się ujawniają.

Z Warszawy.

(Politechnika warszawska. — Dyskusja w prasie z powodu braku kandydatów do stanu duchownego. — Zmiany w przepisach o sądach gminnych. — Długi miasta Warszawy. — Przy musowa sprzedaż gruntów włościańskich).

Według ostatniego sprawozdania komitetu zajmującego się budową gmachu politechniki, ogólny koszt budowy wyniesie około 2,600.000 rubli, a ponieważ fundusz zebrany dotychczas drogą dobrowolnych składek sięga dwóch milionów rubli, brakuje zatem jeszcze około 600.000 rubli. Z funduszy zebranych wśród społeczeństwa wnoszą się obecnie na placu po wystawie higienicznej, ofiarowanym przez zarząd miejski, cztery pawilony: główny, chemiczny, fizyczny, łącznie z mieszczącym się w jego wnętrzu krytym dziedzińcem, przeznaczonym na muzeum, wreszcie pawilon mechaniczny. Koszt pierwszego wyniosł w przybliżeniu 1,050.000 rubli, drugiego 630.000 rubli, trzeciego 340.000 rubli, ostatniego 200.000 rubli. Do tego przybywa koszt centralnego ogrzewania i wentylacji około 160.000 rubli, kanalizacji i wodociągów 60.000 rubli, oświetlenia elektrycznego, o ile będzie wykonane w całości 120.000 rubli, komina dla kotłowni 10.000 rubli, bruki, chodniki, skwery i t. d. przynajmniej 25.000 rubli. Razem 2,595.000 rubli.

Poza tem na budynki administracji i mieszkania profesorów, na oparkanie placu, wreszcie na uposażenie środkami naukowymi i urządzenie wewnętrzne, skarb państwa zapewnił jednorazową zapomogę blisko trzy czwarte miliona, budżet zaś roczny, również przez skarb państwa pokrywany, wynosić będzie do 400.000 rubli, niezależnie od wpływów z wpisów, które osiągną jeszcze sumy dodatkowej 100.000 rocznie, która będzie oddana do dyspozycji instytutu.

W prasie warszawskiej toczy się ciągle dyskusja na temat zmniejszającej się co roku liczby kandydatów do stanu duchownego. W 1893 roku seminaryum warszawskie liczyło 127 alumnów; w roku bieżącym tylko 97. Obecnie zapisało się tam 16 nowych kandydatów (z tych 8 tylko okazało dostateczne

przygotowanie); w seminaryum kieleckim 6, w plockim 4, w sandomierskim 2 czy 3.

Zagraża zatem Królestwu brak księży. Już teraz zdarzają się wypadki, że ludna parafia, która stale potrzebuje wikarego, przez dłuższy czas jest pozbawiona obsługi duchownej; trudno znaleźć chwilowego nawet zastępcę na miejsce chorego proboszcza. A przecież ludność wzrasta; w takich miastach, jak Warszawa lub Łódź powstaje coraz gwałtowniejsza potrzeba wznoszenia nowych kościołów. Potrzeba coraz więcej księży, a jest ich coraz mniej i będzie mniej w miarę tego, jak starsi będą wymierać.

Gdzie szukać przyczyn tego niepomysłnego objawu? zapytuje *Gazeta Polska* i tak odpowiada:

Przyczyn tych jest wiele a różnorodnych. Między innymi słyszeliśmy zdanie, że na młodzież odstraszało oddziaływało przedłużenie terminu studiów w seminaryum: dawniej uczeń zdolniejszy i pilniejszy mógł już w piątym roku, czasem w połowie piątego, otrzymać święcenia kapłańskie, obecnie po reformie, dokonanej przed kilku laty, kurs sześcioletni jest dla wszystkich bez wyjątku obowiązujący. Nie wiedząc, jakie pobudki skłoniły zwierzchność duchowną do wprowadzenia tej reformy, nie możemy sądzić o jej potrzebie. Niemniej stwierdzamy, że mogła ona wpłynąć na zmniejszenie się przypływu wychowawców. Odstraszało też oddziaływało niewątpliwie wieści o zwiększonych trudnościach przy egzaminie, będących następstwem nowych przepisów wydanych przez władze rządowe.

Komisja wydelegowana do rozpatrzenia ustaw rządowych w Królestwie Polskiem zaprojektowała wiele zmian w przepisach o sądach gminnych. Według tego projektu, przy każdym sądzie ma się znajdować jeden sędzia gminny i trzech ławników, wybieranych na przeciąg sześciu lat. Uposażenie personelu sądów gminnych ma być ujednolicono w sposób następujący: pensja sędziego z wyboru 900 rubli; z urzędu 1200 rubli; ławnika 150 rubli i pisarza sądu 600 rubli rocznie. Przy powołaniach wyborczych po sześciu latach sędzia otrzymywać będzie dodatek do pensji w wysokości 300 rubli.

Ministerstwo skarbu zażądało od magistratu warszawskiego przedstawienia wykazu długów miejskich. Według tego wykazu, dług ogólny miasta Warszawy wynosi 18,380.000 rubli. Z tej sumy drogą amortyzacji papierów obligacyjnych umorzono od r. 1884 do 1900 roku 1,732.000 rubli, tak, że w d. 1 stycznia 1901 roku dług miasta wynosić będzie 16,647.800 rubli.

Oddział warszawski banku włościańskiego ogłosił pierwszą sprzedaż za zaległe raty folwarków rozparcelowanych przed laty kilku pomiędzy włościan. Na licytację wystawiono grunta w 7 różnych miejscowościach w powiecie łomżyńskim i pułtuskim. Prawo nabywania sprzedawanych z licytacji gruntów mają wyłącznie włościanie.

Z Litwy.

(Kancelarz niemiecki w Werkach. — Wielkie przedsiębiorstwa w rękach polskich. — Księgarnie polskie w Wilnie. — Klęska pożarów. — Urodzaje).

Do Werek pod Wilnem przybył przed kilkoma dniami kancelarz niemiecki ks. Hohenlohe wraz z córką swą, księżniczką Elżbietą, dalej wnuczką, księżną na Raciborzu oraz majorem armii niemieckiej, hr. Czapskim.

Ks. Hohenlohe zamierza zabawić w Werkach do końca sierpnia, o ile jakieś zawikłania polityczne nie zakłóca mu letniego wypoczynku. Do Werek mają także zjechać synowie ks. Hohenlohego oraz ambasador niemiecki w Petersburgu ks. Radolin-Radoliński.

Ks. Hohenlohe ostatni raz bawi obecnie w Werkach i tem się tłumaczy dłuższy jego tam pobyt.

Po odejściu jego — pisał *Kraj* — Werki z blasku książęcej rezydencji przejdą w ręku nowego nabywcy w pomrokę szarego życia, jeżeli nawet nie zstąpią do okresu dewastacji, bo słyhać, że wspaniały park, zadrzewiony stuletnimi okazami, handlarze już wymacali, osteplowali i z siekierą w ręku czekają na hasło.

Z Wilna piszą, że roczny przyrost ludności tego miasta wynosi mniej więcej 15 tysięcy głów, co stanowi 9.5 procent; rzecz prosta, że ten wysoki przyrost możliwym jest tylko przy napływie ludności z prowincji. Najznaczniejszym jest przyrost ludności żydowskiej i z tej sfery najwięcej wzrasta liczba posiadaczy nieruchomości miejskich i drobnych fabryk.

Natomiast w dziedzinie wielkiego przemysłu przodują Polacy. W ostatnich latach dzieje się powstanie kilkanaście większych przedsiębiorstw polskich, z których niektóre wysyłają swoje wyroby do gubernij środkowych, a nawet do państw wschodnich. Korespondent, który o tem donosi, stwierdza równocześnie, że nawet obie księgarnie polskie robią już niejaki wysiłek na polu wydawniczym. A więc firma J. Zawadzkiego wydaje „Świat katolicki w obrazach” i szereg widoków wileńskich w ładnej reprodukcji, a p. W. Makowski zwiększa ilość wydawnictw ludowych.

W obec zwiększającej się z każdym rokiem klęski pożarów, których ofiarą padają przeważnie mniejsze miasteczka, (w dniach ostatnich spaliło się do szczytu miasteczko Iwie w powiecie oszmiańskim, stanowiące niegdyś własność rodziny Kiszaków, a ocalał tylko kościół, fundowany w początkach XVII w.), wszyscy odczuwają potrzebę zwrotienia baczniejszej uwagi celem zorganizowania jakiegoś racjonalnego ratunku, na zapobieżenie klęsce, pochłaniającej miliony. Ale dotąd nie na tem polu nie zrobiono. Pożary przyjmuje się jako chleb powszedni, a miasteczka po dawnemu odbudowują się gesto, strażę zaś ogniową tylko gdzieś gdzieś się organizują.

Urodzaje tegoroczne nie należą do świetnych. Żniwo rozpoczęło się przy ogólnym narzekaniu na brak robotnika.

Z parlamentu włoskiego.

(Telegram).

Rzym, 7 sierpnia.

Wczoraj po południu odbyła włoska Izba deputowanych posiedzenie, poświęcone pamięci zmarłego króla. Sala i galerie były przepełnione.

Prezydent Izby poświęcił s. p. królowi Humbertowi gorące wspomnienie pośmiertne, które przyjęto żywymi oklaskami.

Prezydent ministrów Saracco przyłączył się do wywodów poprzednika, a mowę jego nagrodzono również hucznymi oklaskami.

Następnie odczytał prezydent wśród oklasków Izby liczne telegramy kondolencyjne od różnych parlamentów i członków parlamentów zagranicznych.

Wiele deputowanych postawiło różne wnioski, w sprawie uczczenia pamięci króla Humberta, między nimi n. p. takie, aby sala Izby deputowanych była przez sześć miesięcy żałobnie udekorowaną; dalej: biuro prezydenta Izby ma wręczyć królowi Wiktorowi Emanuelowi i królowej Małgorzacie adresy; pamięć króla ma być uczczoną przez ustawienie pomnika; każdy z deputowanych ma prawo przyłączyć się do biura prezydenta przy wręczeniu wspomnianych wyżej adresów. Stawiane wnioski witało oklaskami.

Następnie dep. Turati złożył w imieniu socjalistów oświadczenie, w którym zawierał się protest przeciw zamachowi na króla Humberta. Każdy człowiek ma prawo do życia a mordercy polityczne nie mają żadnego celu i sensu.

Z kolei deputowany Pantano (socjalista) odczytał podobne oświadczenie w imieniu republikanów. Przy słowach: „nasza grupa przyłącza się również do bólu” i t. d. usłyszano z Izby głos: „Żyć krokodylu!” Pantano woła: „My nie spekulujemy tak jak wy na zbrodni”. Te słowa wywołały długotrwałą wrzawę, tak, że Pantano nie mógł czytać dalej swego oświadczenia. Mimo formalnego wezwania, aby Pantano cofnął swe wyrażenie, wrzawa ani na chwilę nie ustawała, tak, iż choć mowca czytał donośnym głosem dalej deklarację, nie można było wcale zrozumieć jej treści. Gdy skończył wrzawa ucichła.

Prezydent ministrów Saracco, zabrawszy głos, przyłączył się do postawionych wniosków ku uczczeniu pamięci króla. Wszystkie też wnioski zostały wśród żywych oklasków uchwalone wszystkimi głosami, z wyjątkiem socjalistów i republikanów.

Prezydent Izby zaprosił deputowanych do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych i zawiadomił, że król Wiktor Emanuel złoży w sobotę przysięgę na konstytucję wobec obu Izb.

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza” z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

III.

(Ciąg dalszy).

Muërgo przyjmował delikatne uwagi dziewczynki, albo drwiąc sobie z niej, albo wymierzając uderzenie kuliakiem lub rzucając na nią kawałkami drzewa, jak to miało miejsce na Maruca. A pomimo tego Silda nie zrażała się do niego. Jaka była tego przyczyna? kto mógł dociec! może działało to z powodu siły kontrastu, z powodu potworności Muërgo? Może było to nieświadome siebie pragnienie ujarzmienia tej nieugiętej i buntowniczej natury, upiększenia tej brzydoty, uczynienia z Muërgo tego, co czynią światowe kobiety z niektórymi pieskami brzydkimi, obrośniętymi i brudnymi, które lubią widzieć u swoich nóg czyste, wyczesane, mruczące z zadowolenia i przywiązania.

Łatwiej zrozumieć dlaczego Andrzej miał pociąg do przystani okrętowej. Był synem marynarza i miał być także marynarzem w przyszłości; wszystko więc co się działo w zatoce, bardzo go zajmowało, wóń słonej wody i wycie statków go zachwycały. Lubił tu przychodzić, bo w tem miejscu zaspokajał swoje marynarskie upodobania, bo znajdował tutaj łódzie do wynajęcia i miał sposobność kąpienia się w każdej porze dnia, próżnowania i palenia cygar w spokoju.

Ponieważ Silda znajdowała coraz więcej upodobania w przyjemnym życiu w przystani okrętowej i coraz dłużej bawiła po za domem, a ponieważ cech nie okazywał jakoś gotowości

dotrzymania obietnicy co do wypłacenia pewnej sumki na jej utrzymanie, rodzina Mocejon postanowiła sobie, że nie będzie dłużej znosić dziewczyny tak nieużytecznej i zbuntowanej i nadszedł dzień, w którym wymierzono jej porządną karę. Silda, która już tyle razy była obita, zdecydowała się uciec i poszła nocować do łodzi.

A przecież miała inny przytułek tuż blisko. Wystarczyło jej przyjąć ofiarę pocztowego wuja Mechelin, rybaka, który wraz z żoną, ciotką Sidorą, zamieszkiwali „bodegę”, czyli parter tego samego domu co ona i widząc wybiegającą zbitą dziewczynkę, chcieli ją przyjąć do siebie.

IV.

Wuj Mechelin i ciotka Sidora stanowili zupełny kontrast z małżeństwem Mocejon. Mechelin był spokojnym człowiekiem, wzrostu średniego, gaduła taki, że często widywano go, gdy siedział z fajką przed domem, opowiadającego jakie zdarzenie, które go zainteresowało, donośnym głosem ku balkonowi i oknom ulicy, w braku innych słuchaczy. Opowiadał sobie i śmiał się i nawet odpowiadał tak, jakby rozmawiał z kim innym, ze stosownymi gestami. On także nosił się nieco pochylony, ale, ponieważ zwykle był czysto odziany, z porządnie ostrzyżoną i uczesaną głową i faworytami, ponieważ język jego był tak samo czynny jak ruchy, a oczy żywe miały spojrzenie, pochylenie to wydawało się tem, czem było w istocie, zniechęceniem po długich latach wyczerpującej pracy w rzemiośle, a nie opuszczeniem i niedbalstwem tak ciała jak i duszy.

Żona jego, ciotka Sidora, także była po największej części w dobrym humorze. Niska i okrągła, ubrana czysto choć ubogo, nosiła na głowie upiętą chustkę. Ogromnie była zadowolona z dociepów swego męża i gdy się śmiała, śmiała się całym ciałem,

ale co najwięcej się na niej trzęsło, to piersi i brzuch, bo miała zwyczaj, śmiejąc się, porwać się za boki i odrzucać głowę w tył. Uchodziła przeto za osobę, znającą się na rozmaitych lekach i wzywana była do porady.

Wzorowe to małżeństwo nie miało nigdy dzieci. Wuj Mechelin był towarzyszem w jednej z pięciu łodzi cechu górnego, a ciotka Sidora poświęcała się głównie staraniom o około domu i męża i sprzedawaniu ryb będących jej udziałem, albo pomagając innym rybaczkom na targu. Resztę swego czasu poświęcała sąsiadom, to nosząc lekarstwa, to pomagając w szyciu. Ponieważ nie miało w tym domu żadnych złych skłonności i nie było wiele osób do żywienia, małżeństwo Mechelin żyło względnie dostatnio, a nawet miało mały kapitalik, złożony z kilku sztuk złota owiniętych w kilka papierów i schowanych w bezpiecznym miejscu na „czarną godzinę”. W niedzielę stroili się oboje w odświętne szaty i szli do kościoła.

Brat Mechelina, z ulicy Górnej — jak zresztą cała ich rodzina — ożenił się z dziewczyną z Niższej ulicy, co było nader rzadkim przypadkiem. Przyjaciele, krewni, a głównie kumoszki okropnie zaczęli narzekać na czyn podobny, prorokując, że z podobnego związku nie dobrego nie wyniknie. Po co mu było żony z Niższej ulicy? czyż nie miał dość dziewcząt na Górnej? Z czasem, przypowiednia się ziściła, nie dlatego właściwie, że dziewczyna była z Niższej ulicy, ale że miała zły charakter, oddawała się opilstwu i lenistwu do tego stopnia, że biedny mąż, przywalony troską i biedą, poszedł w świat lepszy, pozostawiając po sobie bezecną wdowę i dwuletniego synka, podobnego do czarnej, kudłatego pieska. Wuj Mechelin i jego żona żyli czas jakiś na utrzymanie tych dwójga istot, ale gdy się przekonali, że wszystko co dawali w pieniądzu i w naturze przemienia się w wodkę dla matki, podczas gdy syn pozostaje w opuszczeniu, nędzy i głodzie,

a ona jeszcze narzeka na szwagra i jego żonę, nazywając ich skąpcami, że potem i ten syn staje się coraz większym niepokojem, jeszcze gorszym od matki, zerwali wszelkie stosunki z niewdzięcznymi krewnymi. Od tego czasu upłynęły cztery lata, w ciągu których Muërgo wyrósł na takiego oberwańca, jakim go poznaliśmy.

A przecież wuj Mechelin i jego żona z wielką rozkoszą byliby się podjęli wychowania syna brata, sieroty po tak zacnym człowieku, gdyby nie to, że nie widzieli podobieństwa, żeby coś można było uczynić z tego zepsutego dziecka, które najgorszy wpływ miało z obecnością z taką matką. Wujostwo Mechelin marzył o dziecku, któreby wychował mogli!

Wtedy, gdy układy o Sildę rozpoczęły się pomiędzy ojcem Apolinarym a rodziną Mocejon, oboje starszy przyglądali się nieraz dziewczynce, bawiącej się przed ich oknami na ulicy i nieraz, gdy widzieli księdza schodzącego w złym humorze z piątego piętra, mieli ochotę pociągnąć go za płaszcz do swego mieszkania i powiedzieć mu cichutko, żeby dziecko do nich przyprowadził, a przyjmą je natychmiast i będą bardzo zadowoleni... Ale decyzyja zależała od cechu, a zresztą nie życzyli sobie, aby rodzina Mocejon miała do nich urazę, że złakomili się na zasilek, który cech obiecał wypłacić na utrzymanie malej.

— Doprawdy — mówił Mechelin do żony — gdyby nawet była malowana na papierze, nie byłaby więcej w moim gnieście... Milutka i czysta jak łódź królewska.

— W istocie — dodała Sidora — aż żal bierze pomyśleć, jakie życie czeka ją tam na górze, jeżeli Pan Bóg nie dopomóż.

— Pewnie! — potwierdził mąż, używający zawsze tego wyrazu ilekroć jego zdaniem rzecz jaka nie ulegała wątpliwości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów 7 sierpnia.

— **Z okazji 70 rocznicy Urodzin Najj. Pana** uchwałała przemyska Rada miejska zbudować kosztem 240.000 K. na przedmieściu „Garbarach“ dwie 4-klasowe szkoły ludowe dla chłopców i dziewcząt imienia Franciszka Józefa, a w dniu Imienin Najj. Pana, t. j. 4 października każdego roku rozdawać dzieciom ubogiej tych szkół przydziewek zimowy kosztem 200 K.

— **Tymczasowy dworzec kolejowy we Lwowie.** Gdy Lwowianie po wakacjach wrócą z letnich siedzib do domu, zastaną ogromną zmianę: Wielki dworzec osobowy, owa brzydka, odrapana „twierdza“ z nieestetycznymi wieżami, należąc będzie do historii, ustąpić musi bowiem miejsca okazałemu nowoczesnemu gmachowi, odpowiadającemu wyglądem i urządzeniem obecnym potrzebom ruchu osobowego.

Dziś o godzinie 12 w południe stary dworzec zamknięto, a do użytku publicznego oddano na czas rozbiórki starego i budowy nowego monumentalnego gmachu, dworzec prowizoryczny.

Niktby nie przypuszczał, jakiego nakładu studyów, pracy i pieniędzy wymagało stworzenie tego na pozór skromnego prowizoryum. Sama przebudowa ogrzewalni i ustawienie peronu kosztuje 80.000 K. Prócz tego ułożono musiano szereg torów, prowadzących przed prowizoryczny dworzec. Tymczasowy dworzec mieści się w oddaleniu 60 m. tuż za obecnym starym budynkiem, który w przyszłym miesiącu zrównany będzie z ziemią. W miejscu tem znajdują się dwie olbrzymie budowle, do niedawna ogrzewalnie dla kilkudziesięciu maszyn pociągowych. Owoż tam dwie ogromne, mieszczące w swych murach przez długie lata ziębie dymem i parą kołosa maszynowe, przemieniono do niepoznania na wielkie, przestronne i świetne hale dworcowe, które połączone z sobą 150-metrowym drewnianym peronem, tworzą obecnie tymczasowy dworzec kolejowy we Lwowie.

Idąc z miasta, lewy budynek przeznaczony jest dla odjeżdżających ze Lwowa. Mieszczą się tam zamek kasy osobowe i pakunkowe, sale poczekalne wszystkich trzech klas, sale jadalne, księgarnia i sprzedaż gazet, a nawet owocarnia. W budynku prawym, przeznaczonym dla przyjezdnych, umieszczone są biura stacyjne, biuro urzędników ruchu, telegraf kolejowy, telefony, biura policyi, akcyzy miejskiej, garderoby i toalety dla podróżnych.

Wszystkie te przestronne ubikacje, urządzone są, jak na prowizoryum, nie tylko wygodnie, ale nawet z komfortem. Rada Dworu Wierzbicki ze znaną energią i zapobiegliwością osobie dostrzegła wszystkich i zarządziła co tylko możliwe, by pobyt i używanie tymczasowego dworca na czas długotrwałej przebudowy uczynić publiczności jak najznośniejszym. Nie brak nawet w jadalniach ozdób keramicznych w stylu secesjonistycznym z fabryki krajowej p. Lewińskiego.

Wszystkie hale, poczekalnie i restauracje oświetlone będą łukowymi lampami elektrycznymi, sam zaś peron oświetlony będzie grupą żarowych lamp elektrycznych.

Natychmiast po zamknięciu starego dworca przystąpiło dziś przedsiębiorstwo budowy do ustalenia dwóch krytych korytarzy, łączących prowizoryczny dworzec z placem dojazdowym. Korytarze te iść będą w poprzek istniejących do dziś torów kolejowych i dla tego przedtem zbudowane być nie mogły.

Sądząc z poczynionych prób, publiczność nie będzie miała powodu do utyskiwania na niewygodę w tymczasowym dworcu a to tem mniej, że od 1 sierpnia biuro gazet w pasażu Hausmanna i biuro informacyjne kolejowe w gmachu dyrekcji przy ul. Krasieckich, sprzedają bilety kolejowe na razie do wszystkich stacji galicyjskich.

Tak tedy dyrekcja kolei państwowych na każdym kroku nie zapominała o wygodzie publiczności, dla której poczyniono wszystko, co w danych warunkach uczynić było można.

— **Elektryczne oświetlenie Lwowa** wkrótce stanie się rzeczywistością. W ulicy Sykstuskiej i Karola Ludwika kładą już kabel. W piwnicach nowego teatru kończy się już instalacja akumulatorów. Z chwilą ukończenia robót, Lwów posiadać będzie największy zakład elektryczny w całej Austrii.

— **Jubileuszowy bankiet straży ochotniczych.** We wczorajszym bankiecie Zjazdu ochotniczych straży pożarnych, który się odbył po południu na Strzelnicy miejskiej, wzięli między innymi udział: J.E. ks. Arcybiskup Isakowicz, Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl, starosta p. Wacław Zaleski, członkowie Wydziału krajowego pp. dr. Wereszczyński i Vaylinger, wiceprezenci miasta pp. Michalski i Cincichowski, oraz grono radnych, którzy bawili obecnie we Lwowie. Funkcje gospodarzy spełniali radni pp. Najsarek i Bardasz. Do stołów zasiadło około 300 osób. Pierwszy toast na powołanie Związku strażackiego wznosił w wymownych i pięknych słowach J.E. ks. Isakowicz. Następnie dr. Zgórski wznosił toast w ręce reprezentantów gminy m. Lwowa, zaznaczając,

że Rada miasta Lwowa pod względem popierania strażactwa może służyć zawsze za przykład dla innych gmin. Odpowiadał dr. Zgórskiemu wiceprezydent p. Michalski. Z kolei wychyliło kielichy na zdrowie J.E. Arcybiskupa ks. Isakowicza i naszego duchowieństwa, ożywionego duchem obywatelskim. Imieniem „Sokoła“ toastował na cześć zgodnego współdziałania sokolstwa ze strażactwem dr. Czarnik. Dalsze toasty wznosił: delegat czeski prof. Brazda, członkowie Wydziału krajowego pp. Wereszczyński i Vaylinger, którzy sławili wytrwałość miejskiego zarządu strażactwa. Szereg toastów zakończył ks. kanonik Lenkiewicz staropolskim „kochajmy się“. Po uciecie fotograf Trzemeski zdołał zgrać z grupy uczestników bankietu, do której przyłączył się także J.E. ks. Arcybiskup Isakowicz.

— **Próba sikawek.** Wczoraj prawie równocześnie z deszczem ulewnym, około godziny 6 wieczorem, odbyła się na placu powystawowym próba sikawek i drabin ratunkowych, wystawionych w hali muzycznej. Próbowano siły rzutu wody sikawek. Próba dała bardzo dobry rezultat, szczególnie dla wyrobu krajowego, mianowicie fabryki akcyjnej budowy maszyn i wagonów, a także i sikawek pożarnych w Sanoku.

— **Malowidła ściennie** w nowym teatrze zaczęto wczoraj nalepiać na ściany. Prace we wnętrzu gmachu około wykończenia dekoracji i wewnętrznego urządzenia teatru, trwają teraz w dzień i w noc.

— **Samobójstwo.** Ubiegłej nocy otruli się we Lwowie w jednym z hotelów tutejszych buchalter Banku zaliczkowego we Lwowie, Marcin Grudziński. W nocy przybył do hotelu i kazał sobie dać pokój. Wczoraj rano służba daremnie dobijała się do drzwi, były zamknięte i nikt się nie odzywał. Dano znać policyi. Wyważono drzwi i znaleziono Grudzińskiego rozebranego, leżącego w łóżku bez życia. Pod poduszką znaleziono paczkę papierosów, pulares, oraz listy. W jednym z nich zawiadomiał samobójcę krótko, że odbiera sobie życie przez zażycie morfiny. Grudziński liczył około 50 lat.

— **„Beskid“.** W Skolem dokonano w niedzielę, dnia 5 b. m., ukonstytuowania Stowarzyszenia p. t.: „Beskid“, utworzonego w tym celu, ażeby zachęcić turystów i letników do liczniejszego zwiedzania środkowych Karpat, a z drugiej strony, ażeby uczynić tam gościom pobyt wygodnym i tanim. Zgromadzenie było nieliczne, ale złożone z gorących zwolenników sprawy, której Towarzystwo ma służyć. Zagał je w imieniu komitetu założycieli poseł i prezes Rady powiatowej stryjskiej hr. Karol Dzieduszycki. Na przewodniczącego zaproszono na jego wniosek p. Jana Krupińskiego, notaryusza z Bolechowa. Zarząd Towarzystwa złożono z następujących osób: poseł Kazimierz Rojewski z Humenowa prezes, zastępcy prezesa: hr. Karol Dzieduszycki i ks. Bazyli Dawydiak, gr. kat. proboszcz z Tuchli; członkowie pp. bar. Bruniński Julian z Podhorzec, dr. Dobrowolski Józef, prezes Rady powiatowej z Doliny, Faatz Ludwik, inspektor zarządu dóbr szkolskich, Geringer Józef, starszy inżynier kolei państwowych, Krupiński Jan z Bolechowa, Madeyski Artur, notaryusz ze Skolego, Merunowicz Teofil, Osuchowski Bronisław, poseł i prezes Rady powiatowej w Turce i ks. Ustyanowicz Sabin, gr. kat. proboszcz z Hołowicza.

Do komisji kontrolującej wybrani pp.: Paweł Hirsch, starszy radca Dyrekcji domen i lasów państwowych ze Lwowa, Rudolf Jackowski, radca sądowy ze Skolego i dr. Kornel Mironowicz, lekarz i burmistrz miasta Skolego. Skarbnikiem Towarzystwa jest bar. Bruniński z Podhorzec (poczta Stryj), do którego w sprawach pieniężnych należy się zwracać.

Wydział odbył natychmiast posiedzenie, na którym ustanowił komitet lokalny do rozpoczęcia akcji w górach stryjskich. Komitet ten składa się na razie tylko z członków, zamieszkałych w Skolem, a może kooptować chętnych z innych miejscowości w swoim okręgu działania. W skład tego komitetu wchodzi pp.: inżynier Bartosz Henryk, inspektor Faatz Ludwik, naczelnik stacji kolejowej Gruder Iz, radca sądowy Jackowski Rudolf, starszy leśniczy Kowanda Hugon, notaryusz Madeyski, ks. Marcinków Włodzimierz, dr. Mironowicz Kornel, adjunkt sądowy Müller Władysław, starszy leśniczy Stenzel Antoni, inżynier kolei państwowych Świętecki Jan i ks. Antoni Wanatowicz.

Bar. Brunińskiemu Julianowi poruczone zorganizowanie oddziału w Stryju, p. Krupińskiemu na powiat dolński.

Zarząd oddziału szkolskiego upoważniono do przeprowadzenia układów z p. Schmidtem, współwłaścicielem i administratorem klucza szkolskiego, który obejmuje prawie całą dolinę Oporu od źródlisk jego pod węgierską granicą do Synowódzka, co do tego, czy będą dla turystów otwarte pewne drogi i ścieżki w lasach i na gruntach do tych dóbr należących, na rozmaite szczyty górskie i do innych punktów godnych zwiedzania. Drogi te będą różnemi kolorami oznaczone na gruncie (na drzewach, skałach i t. d.), a następnie w „Przewodniku“, który Towarzystwo ma wydać.

Ustanowiono komitet redakcyjny do wydania „Przewodnika“ po górach szkolskich z wykazem mieszkań, gospód, schronisk, oddaleń, dróg i ścieżek, cen żywności, przewodników, furmanek i t. d.

W niedzielę po południu uczestnicy zebrań zrobili wycieczkę na najbliższą Korczankę, z kądem przepyszaną otwierają się widoki z jednej strony w górę na dolinę Oporu i łańcuch gór zwanych Światosław, a z drugiej strony na doły aż po za odległe o 7 mil miasto Stryj.

Tow. „Beskid“ ma zapewnić poparcie między innymi także ze strony p. Wilhelma Adama Schmidta, właściciela dóbr Skole, radcy Dworu p. Wierzbickiego, dyrektora kolei państwowych, oraz miejscowego obywatelstwa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Józef Koneczny, em. urzędnik kolejowy, w wieku 79 lat. Zmarły był ojcem literata dr. Feliksa Konecznego, amanuenta Biblioteki Jagiellońskiej.

W Stanisławowie, Marya Bittnerówna, córka profesora Szkoły realnej, w 20 roku życia.

— **Wycieczka młodzieży czeskiej** przybyła wczoraj wieczorem do Krakowa. Przyjął ją i powitał komitet specjalny z dr. Jordanem na czele i rozkwaterował po budynkach miejskich. Dzień dzisiejszy po nabożeństwie w kościele Maryackim przeznaczony był na zwiedzanie tego kościoła i innych pamiątek Krakowa. Po południu odbyła się wycieczka do Wieliczki.

— **Kradzież dzieci.** Z Krakowa donoszą nam: W niedzielę po południu jakiś nieznaną mężczyzną uprowadził małą 4-letnią dziewczynkę z plant. Zatrzymano go na Błoniach, ale on pozostawiwszy dziecko, uciekł.

— **Ofiary wody.** Podczas kąpieli w rzece Tanwi pod Ulanowem utopił się dnia 21 z. m. 6-letni chłopak nazwiskiem Jan Dołowy.

W Małej wsi, pow. nowosądeckiego, utopiła się w Dunajcu, pozostawiona bez dozoru nad brzegiem rzeki 2-letnia dziewczynka Zofia Janur.

Z Tłumacza donoszą nam: W skutek braku dozoru utopił się w Dolinie, pow. tłumackiego, Iwan Rokowyk, 5-letni syn Hawryła i Justyny. Zwłoki topielca wyłowiono siecią rybacką.

W Solcu, pow. drohobyckiego, utonął podczas kąpieli w miejscowym potoku 18-letni Ilko Mineczak.

Podczas kąpieli w rzece Wiszni, płynącej obok wsi Tuligów, pow. mościskiego, utonął z powodu własnej nieostrożności Iwan Depiak, parobek u gr. kat. proboszcza w Tuligówach.

W Prucie utonął podczas kąpieli 12-letni Mikołaj, syn Jurija i Jeleny Kiszkanów, rolników ze Śniatyna.

Podczas kąpieli w Strwiążu utonął w dniu 23 z. m. Piotr Petryk z Barańczyc, parobek gr. kat. proboszcza w Wojutyczach.

— **Poświęcenie kamienia węgielnego** pod nowo budujący się kościół odbyło się w Skalaćce — jak nam ztamtąd donoszą — w dniu 29 z. m. W roku 1898 dnia 17 sierpnia straszna klęska pożaru, która pochłonęła połowę miasta, nawiedziła i dom Boży, przez miecznika halickiego, Krzysztofa Wichrowskiego, właściciela klucza skałackiego w roku 1632 zbudowany, a tak go zniszczyła, że stał się niemożliwym do dalszego użytku. Konieczna rzecz była nową świątynię wybudować, tem bardziej, że liczba parafian tamtejszych obrządku łacińskiego wzrosła do 8 tysięcy dusz, a przeto wymagała obszerniejszego, niż spalony, kościoła. Tę budowę i kwotę 42 tysięcy zł. na pokrycie kosztów jej uchwalono, a plan wykonał na prośby ludzi życzliwych Skałatowi, jeden z najsławniejszych naszych architektów, p. Teodor Talowski z Krakowa, w stylu czysto romańskim w krzyżu z trzema nawami i jedną frontową wieżą. Wykonanie tego planu oddano budowniczemu, panu Józefowi Wiszniewskiemu z Brzeżan.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Z Drohobycza piszą nam: W gminie Łastówkach, tutejszego powiatu, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pośliznął za sobą śmierć 3-letniego dziecka. Borys Setereb, syn Wasyla, tamtejszego właściciela, bawiąc się na podwórzu wpadł do dołu, w którym przez zimę przechowane były kartofle, a obecnie napełnione wodą deszczową, i z powodu braku dozoru ze strony rodziców utopił się.

W Żurawinie, pow. liskiego, utopił się w studni 6-letni syn Luzera Randa.

— **Zwłoki** nieznanego mężczyzny wydobyto w ostatnich dniach z Dunajca na terytorium gminy Marcinkowice.

— **Zjazd polskich politechników**, którzy kiedykolwiek ukończyli Politechnikę w Karlsruhe, odbędą się w Krakowie 10 października b. r. Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje p. Stan. Kamocki w Warszawie, ulica Wielka 36.

— **Świętokradztwo.** Dwie cerkwie, a mianowicie myszynską pod Kossowem i kucką, okradziono w ostatnich dniach z. m. Zbrodniarze weszli do cerkwi po drabinie, przystawionej do okien i zabrali z nich kielichy i pieniądze w gotówce.

— **Straszna scena** rozegrała się w tych dniach w sądzie okręgowym w Wrocławiu. Kiedy sędzia pewnej 60-letniej kobiecie oświadczył, że skargę jej cofnąć musi, bo jest nieprawidłowa, o czym znów jej przekonać nie mógł, wydebała ona nagle dwa noże kuchenne i przebiegła sobie gardło, tak, że krew strumieniami po sali sądowej się połała. Rana jednak nie zagraża podobno jej życiu.

— **Z Izby sądowej.** W Wiedniu odbyła się wczoraj przed tamtejszym sądem krajowym karnym rozprawa przeciwko trzem robotnikom, którzy pochwaliłi zamach na króla Humberta. Trybunał sądowy skazał pierwszego za obrazę majestatu na 18 miesięcy ciężkiego więzienia i na wydalenie z kraju, drugiego za zachwalanie ustawy wzbronionej czynności na 4 miesiące, a trzeciego na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Wszyscy zasądzeni przyjęli karę.

— **Niezwykłe samobójstwo.** W tych dniach pewien listonosz paryski obmyślił niezwykły sposób odebrania sobie życia. Wszedłszy do sklepu fryzjerskiego, podał właścicielowi zakładu list, a korzystając z uwagi jego zwróconej na otrzymaną korespondencję, pochwycił leżącą na tualecie brzytwę i ruchem szybkim, jak w mgnieniu oka, poderznął sobie gardło. Nieszczęśliwy przeniesiony został do szpitala w stanie bardzo groźnym.

— **Książe A. I. Urusow.** W tych dniach zmarł w Moskwie — jak onegdaj pokrótce donieśliśmy — znany adwokat rosyjski ks. A. I. Urusow, urodzony w 1844 r., który od 1876 do 1878 r. pełnił obowiązki towarzysza prokuratora sądu okręgowego w Warszawie. Na drogę obronczą zmarły przeszedł w 1881 roku i wkrótce zajął wybitne stanowisko w świecie adwokackim, naprzód w Petersburgu, potem w Moskwie. Ks. Urusow bronił też w 1891 roku w sądzie policyjnym poprawcę w Paryżu dziennikarza francuskiego Leona Blois, oskarżonego o dyktando przez Pelladana. Zmarły był niepospolitym znawcą literatury francuskiej i napisał w 1869 r. studium o Karolu Baudelaire; studium to wyszło w 1896 r. w języku francuskim.

— **Ks. Jaime de Bourbon**, porucznik grodzieskiego pułku huzarów lejbgwardyi, opuścił wczoraj Warszawę, udając się przez Odesę morzem do Tientsinu. Don Jaime'a żegnali na dworcu Praga terespolska towarzysze broni z orkiestrą pułkową. Siostra księcia, księżna Schönburg-Waldenburg, pożegnawszy brata, wyjechała zagranicę.

— **Międzynarodowy kongres studentów** otwarty został w niedzielę w paryskiej Sorbonie. W uroczystym pochodzie do Sorbony postępowała obcy studenci w narodowych strojach, ugrupowani wedle narodowości. Pierwsze posiedzenie zamknięto zaraz na znak żałoby po królu Humbecie.

— **Ślub guwernantki z właścicielką.** Z Nowomińska donoszą: „W dniu 28 lipca o godzinie 6 wieczorem w kościele parafialnym w Nowomińsku, dziekan miejscowy, ks. kanonik Karpiński, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Maryą Cortay, Paryżanką, a właścicielką ze wsi Wólki-Suchożebrskiej, w pow. siedleckim, Piotrem Wołoszem. Ona ma lat 29, a on 34.

Panna Cortay od lat kilkunastu była guwernantką w różnych domach ziemiańskich w okolicach Paryża, Lublina i Warszawy i oto, bawiąc od dwu miesięcy w majątku Osinach, pod Nowomińskiem, u p. Andriollowej, poznała parobczaka vel ogrodnika, Wołosza, w którym rozkochała się na zabój, i, idąc za popędem serca, w dniu tym stanęła z nim na kobiercu ślubnym. Jest to inteligentna i dosyć miłej powierzchowności panienka, pochodząca z dobrej rodziny we Francji. Wołosz od lat kilku był parobkiem u b. właściciela Osin, p. Komorowskiego, a po nabyciu przez panią Andriollową majątku Osiny zaczął się uczyć przy dawnym zajęciu ogrodnictwa. Wołosz umie zaledwie sylabizować po polsku. Ślub tej pary (ona w bieli, on w oświeżonej marynarce) odbył się w obec tłumy ciekawych tak z Nowomińska, jak i jego okolicy. Panna młoda składała przysięgę w języku francuskim, pan młody zaś po polsku. Z kościoła orszak weselny odjechał wprost do majątku Osin, gdzie w pokojach chlebowawczyń państwa młodych odbyła się zabawa taneczna, na której było wielu wieśniaków ze strony pana młodego i wiele inteligencji z Warszawy i okolicy ze strony panny młodej“.

— **Skrytobójstwo.** Ze Śluka donoszą o śmiałej zbrodni, dokonanej przed tygodniem. Ofiarą jej stał się lekarz miejscowy dr. Synajski i jego 16-letnia córka, wychowanka konserwatorium, przybyła w tych dniach na wakacje do rodziców. Ponieważ rodzina lekarska przebywała na letnim mieszkaniu, w nocy, w której spełniono zbrodnię, w miescie nieocwał tylko dr. Synajski z córką. Kiedy około północy ktoś zadzwonił, lekarz, sądząc, że wzywają go do chorego, otworzył, lecz w tej chwili został uderzony jakimś tępym narzędziem w głowę i padł bez życia, wydawszy tylko jeden okrzyk, na który wybiegła do przedpokoju córka. I ją spotkał taki sam los. Zbrodnię wykryto dopiero nazajutrz, kiedy przybyła ze wsi służąca, zastała dwa trupy w mieszkaniu. Energiczne śledztwo i podejrzenie służącej, iż zbrodni mógł się dopuścić furman doktora, wkrótce wykryło zbrodniarzy. Jednym z nich jest rzeczywiste furman, drugim zaś stróż domu. Furman w przeddzień spełnienia morderstwa jeździł z doktorem do banku, żądając zabytych pieniędzy. Ponieważ jednak była spóźniona godzina, dr. Synajski pieniędzy nie odebrał, o czym zbrodniarz nie wiedział. Łupem zbrodniarzy stały się 10 rb., jakie znajdowały się w domu.

— **Co po świecie jadają.** Wychodzący we Lwowie *Przegląd Kucharski*, ciekawy pod powyższym tytułem ogłasza artykuł. Podnosi, że — jak twierdzą znawcy — najwyborniejszym mięsystem jest mięso łwa, zwłaszcza młodego. Mięso tygrysa jest twarde i łykowane. Indianie spożywają je chętnie, wierzą bowiem, iż mięso to daje spożywającym siłę i zrecność tego zwierzęcia. O nadzwyczajnej delikatności szynki z niedźwiedzia opiewają pieśni germańskie; wędzone ozory niedźwiedzia mają być również smaczne, jak kiszki z wątroby tego zwierzęcia. Indianie i plemiona afrykańskie jadają za przysmak mięso słonia, podróżnicy jednak angielscy zapewniają, iż mięso słonia jest niesmaczne i twarde. Wszyscy unoszą się nad przedziwnym smakiem nóg słoniowych w galarecie.

Mięso nosorożca ma zdumiewająco przypominać wołowinę i wieprzowinę zarazem. Zoolog Wallace zaleca potrawę z mięsa małpiego, które porównywa z zajęcem. Bardzo poszukiwanym przez smakoszy jest mięso kongurów, szczególnie zaś powodzeniem cieszą się w Anglii ogony tych zwierząt, służące do przygotowania wybornej zupy. Mięso foki, wyglądające niezbyt apetycznie z powodu swej barwy czarnej, odznacza się wielką pożywnością i ma być łatwo strawne. We Włoszech i na Florydzie słowiki pieczone, potrawy z krasek, czerwono gardziółków kosów, używane są za przysmaki najwykwintniejsze. Chińczycy nie przebiegają w jedzeniu; na targu u nich, jak u nas u nasza, nie brak na sprzedaż kotów, psów, jastrzębi, orłów, sów i bocianów. Bo jak tego nie ma, to jadają z apetytem potrawy ze szczurów, myczy polnych i węży. Robaki, gady i płazy służą u nich zarówno za pożywienie, jak lekarstwo.

Z tego wszystkiego jednak psie mięso stanowi największy przysmak. Szczególniej są poszukiwane małe, tłuste, delikatne pieski, za które czasami płać bardzo drogo; pieczeń zaś z psiego mięsa, przyrządzona przez dobrego kucharza, stanowi największy specjał. W ogóle psie mięso pod tą lub inną postacią stanowi *conditio sine qua non*, każdego obiadu, a Europejczycy, którzy je próbowali, utrzymują, że w istocie ma smak delikatny.

— **Więści o André'm.** Ze Sztokholmu donoszą, że w tych dniach, w sali posiedzeń Akademii, otwarta została w obecności znanych podróżników Nordenskiöld'a i Nathurst'a oraz innych uczonych i fachowców, bezułka sygnalizacyjna André'go, znaleziona niedawno pod Islandją. Nosi ona napis: „Wyprawa podbiegunowa André'go nr. 3, 1893 i straciła tylko kolor, zresztą jest zupełnie nieuszkodzona. Z Nowego Jorku donoszą, że syn pastora kanadyjskiego Jerzy Renison powrócił z Moos Faktory, najbardziej na północ położonego siedliska Towarzystwa Hudson Bay, do Fort William w Ontario; opowiada on, iż Indianie, którzy wiosną polowali na wschodnim wybrzeżu zatoki Hudsonskiej przynieśli wieści, mogące rzucić światło na los André'go. Opowiadali oni, że znaleźli na północ od Fort George zwłoki dwóch mężczyzn, trzeci mężczyzna zaś konał; mowa jego była dla nich niezrozumiała, ale pewni są, że nie mówili po angielsku; wkrótce po ich przybyciu zmarł. Nieopodal znaleźli następnie szczątki łodzi, oraz książki i papiery. Towarzystwo Hudson Bay wysłało tedy pod wodzą tych Indian wyprawę, aby zebrać owe szczątki. — Przypuszcza ono, że są to ślady André'go, gdyż w ciągu ubiegłej jesieni widziano wielki balon, szybujący ponad Nissana ku północy.

— **Kongres syonistów** zwołano do Londynu na dni cztery w r. b., a mianowicie na 13, 14, 15 i 16 b. m.

Notatki literacko-artystyczne.

Akademia umiejętności w Krakowie. Ostatnie przed feriami posiedzenie komisji historii sztuki odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego. Przewodniczący na wstępie poświęcił gorące wspomnienie bolesnej stracie, którą komisja poniosła przez śmierć swego wiceprezesa ś. p. Władysława Łuszczkiewicza, tak czynnego i gorliwego współpracownika komisji od początku jej istnienia a zarazem jej założyciela.

W dalszym ciągu prof. Maryan Sokołowski zwrócił uwagę na bibliotekę katedry plockiej, o której cennych zbiorach daje wyobrażenie praca p. Matiasa Bersohna a przedewszystkiem na zapiski w kodeksie z XII. w., dotyczące cudów, które w katedrze plockiej zdarzyły się r. 1148. Cudy te rzucają światło na ówczesne stosunki a głównie na postać biskupa plockiego Aleksandra, tak wybitną i zasłużoną w dziejach naszej kultury. Następnie przewodniczący przedłożył komisji nową publikację tegoż samego autora; „O iluminowanych rękopisach polskich“, poświęconą Uniwersytetowi Jagiellońskiemu z okazji pięćsetnego jubileuszu. Tenże przedłożył fotografie, nadesłane przez p. Janowskiego z Warszawy, zdjęte z kościoła i kolegiaty w Łasku a zarazem ze znajdujących się w jej zbiorach zabytków. Są tam bardzo piękne kancejały i antyfonarze a niektóre ich karty zdobią herby

Łaskich, oprócz tego złotnicze wyroby, z których na uwagę przedewszystkiem zasługują starannie i pięknie wykonane monstrancje. Ciekawą jest także misa brązowa z Brzeźnicy, z której fotografii również nadesłał p. Janowski.

Największy jednak budzi interes tablica erekcyjna kościoła w Lubrańcu, wystawionego przez Grzegorza z Lubrańca, kanclerza koronnego w ostatnich latach panowania Kazimierza Jagiellończyka a ozdobionego przez jego wnuka Jana, biskupa poznańskiego (1498—1520) herbem Godziemba, o której bliższą wiadomością i fotografię nadesłał komisji dr. Franciszek Chłapowski. Na tablicy tej widzimy, jak to podnosi prof. Piekosiński rzadkie przedstawienie kanclerza z łukiem pieczętnym, wiszącym na łańcuszku.

Prof. Maryan Sokołowski podał wiadomość o studiach zagranicznych uczonych nad księgami liturgicznymi XI. i XII. w., mieszczącymi się w českich i polskich zbiorach, a przedewszystkiem, zamierzonym przez czeską Akademię publikacji miniatur, które te kodeksy obficie zdobiją. Dr. Swarzencki nadesłał fotografie jedne z kodeksów ratybońskich, które mają ten sam charakter, co sławny kodeks wyszehradzki w Pradze. M. Lehner zaś przygotowuje wydanie tak kodeksu wyszehradzkiego, jakoteż polskich kodeksów mu pokrewnych.

W końcu zwrócił prof. M. Sokołowski uwagę na miniaturę jednego z graduatów biblioteki kapitulnej krakowskiej i wykazał, że mieści ona nie portret króla Kazimierza Jagiellończyka, przyjmującego posłów miast pruskich, jak twierdził Polkowski i jak dotychczas sądzono, ale jest kopią ryciny niemieckiej, przedstawiającej sąd Salomona, a wykonanej przez Frauciszka von Boehold, czy też Israhela von Mekenen.

W miejsce ś. p. Władysława Łuszczkiewicza wybrano na miejsce pełniącego obowiązki zastępcy przewodniczącego p. Leonarda Lepszego, członka korespondenta Akademii.

Prof. Dominik Żelak ogłosił w sprawozdaniu dyrekcji szkoły realnej w Tarnopolu część pierwszą obszerniej i wyczerpującej pracy p. t. „Tieck und Shakespeare — ein Beitrag zur Geschichte der Shakespeareomanie in Deutschland“. Rozdział pierwszy tego nader interesującego studium literackiego omawia „Tieck's Beschäftigung mit Shakespeare“ i zastępuje razem niejako wstęp do pracy prof. Żelaka. — W rozdziale drugim, obszernie i wyczerpująco opracowanym, znajdujemy „Shakespeare's Einfluss auf Ludwig Tieck als Dramatiker“. Do zakończenia ciekawej rozprawy ogłoszone zostanie w najbliższym sprawozdaniu tarnopolskiej szkoły realnej.

Tadeusz Pini ogłosił na wstępie Sprawozdania dyrekcji lwowskiego gimnazjum Im. Franciszka Józefa zajmujący szkic literacki p. t.: „Dwaj poeci filozofowie“. Mowa w nim o Garczyńskim i Krasińskim. Rozprawa ta posiada wszystkie wybitne dodatnie cechy pióra młodego profesora i autora, przypominającego się często czytelnikom, którym daje zawsze rzecz ciekawą i gruntownie opracowaną.

Repertuar teatru hr. Skarbka.

(Ceny miejsc niższe).

Dziś, we wtorek (wznowienie) „Flis“, opera Stanisława Moniuszki; słowa Stanisława Bogusławskiego.

Wielkie „pas de deux“ odtańczą panna Staszko i p. Sachs.

Zakończy „Cavalleria rusticana“, opera Piotra Mascagniego.

We środę po raz drugi „Gorąca krew“, kratochwila ze śpiewami i tancami w 5 aktach Lindana i Krenna.

We czwartek po raz ostatni „Szttygar“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie fabryki tytoniu.

II.

Już z tego, co powiedziano wyżej, okazuje się, że stosunki gospodarcze, wśród jakich żyją robotnicy, pracujący w fabrykach tytoniu, są na ogół stosunkowo pomyślne, zwłaszcza, gdy się uwzględni czas pracy, nie przekraczający nigdzie ustawowo maximum 11 godzin dziennie, sanitarne urządzenia pracowników, trwałość stosunku pracy, spotykane na każdym kroku dowody dbałości o zdrowie i wygodę robotnika jak kąpiele, kuchnie i t. p. Także o wysokości płac robotniczych w tych zakładach rządowych sprawozdania inspekcyjne wyrażają się w ogóle z wielkim uznaniem, a jakkolwiek co do fabryk galicyjskich nie spotykamy w tej mierze pożądanych bliższych szczegółów, to jednak nie ulega wątpliwości, że robotnik jest tu tak samo dobrze wynagradzany jak w innych fa-

brakach austriackich, a zwłaszcza robotnica zarabia lepiej i więcej, niż w przeciętnym przedsiębiorstwie prywatnym.

Pomijając urządzenia, nie wszędzie spotykane, n. p. osobny fundusz zapomogowy, jaki istnieje przy fabryce krakowskiej, a z którego robotnikowi w wypadkach nadzwyczajnych wypłacane bywają zasiłki jednorazowe lub peryodyczne, — wspomnieliśmy jeszcze należy o jedn. instytucji, wielkiego znaczenia społecznego, z której wszystkie fabryki tytoniu korzystają i której wpływ na położenie ekonomiczne zatrudnionego w tych zakładach personalu roboczego jest w wysokim stopniu dodatni i zbawienny. Mamy na myśli zabezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, uregulowane ponownie reskryptem Ministerstwa skarbu z 26 grudnia 1896 l. 64.596. Zasady tej asekuracji, w wielkim stylu przeprowadzonej, są następujące:

Już na podstawie dekretu nadwornego z 13 marca 1835 l. 11.037, robotnik zatrudniony w fabryce tytoniu, jeśli po upływie przynajmniej 15 lat nieprzerwanej służby stanie się niezdolnym do pracy, przeniesiony zostaje w stan spoczynku i to bądź do końca życia, bądź na czas niezdolności wspomnianej. Powyższe 15-lecie liczy się u mężczyzn od ukończenia 18, u kobiet od 15 roku życia. Dolicza się również czas zajęcia prowizorycznego w fabryce, niemniej u mężczyzn czas służby wojskowej, ewentualnie przedtem odbytej.

Prawo do tego zaopatrzenia traci robotnik: 1. wydany z fabryki w drodze dyscyplinarnej, 2. jeśli bez zezwolenia dyrektora przerwie pracę w fabryce, choćby tylko na jeden dzień, 3. jeśli wystąpi z fabryki przed upływem lat 15, 4. jeśli nawet po 15-letniej służbie opuści fabrykę, a jest jeszcze do pracy zdolny. Zupelną niezdolność do pracy stwierdzić ma lekarz fabryczny i właściwy lekarz polityczny. Wbrew swej woli może być robotnik przeniesiony w stan spoczynku, w razie choroby umysłowej lub fizycznej, która przeszkadza dalszemu jego zatrudnieniu w fabryce, w razie stwierdzenia ciężkiej przypadłości organicznej, które niebezpieczeństwem zagraża otoczeniu, w razie skonstatowania choroby nieuleczalnej, zakaźnej lub budzącej obrzydzenie, które nie pozwala zatrudniać dotkniętej nią osoby przy fabrykacji artykułu, będącego przedmiotem powszechnej konsumpcji.

Wymiar tego zaopatrzenia (t. zw. inwalidowe) ustalony jest podług pięciu rozmaitych kategorii robotniczych w progresywnych, stałych kwotach dziennych: do kategorii pierwszej należą dozorce, do drugiej personal obsługujący maszyny parowe, do trzeciej profesjonaliści zajęci w fabryce, stolarze, murarze, ślusarze i t. p., do czwartej robotnice starsze i przodownice, piątą na koniec tworzy reszta robotników i robotnic. W każdej kategorii robotników wysokość inwalidowego podnosi się w miarę, jak dany robotnik pracował w fabryce lat 15—20, 20—30, 30—40 lub dłużej niż lat czterdzieści. Tak tedy wynosi inwalidowe w pierwszej kategorii 40—80, w drugiej 35—70, w trzeciej 30—60, w czwartej 25—50, a w piątej kategorii 20—40 centów dziennie. Pensje wypłacane bywają miesięcznie z góry na podstawie doręczanego inwalidzie dekretu. W ogólności też prawo do poboru pensji zewisłe jest od warunku stałego osiedlenia w kraju.

Tak się przedstawiają w ogólnych zarysach stosunki robotnicze w fabrykach tytoniu. Jednym z pośrednich dowodów, że stosunki te są korzystne, jest fakt, że przedsiębiorstwa te nigdy do tej pory nie były, a z pewnością i na przyszłość nie będą terenem zorganizowanych ruchów robotniczych, zmów lub strejków. Większa część fabryk rozporządza znacznym zastępem starych, osiwiiałych robotników, z których rodzin rekrutują się też przeważnie następne generacje personalu fabrycznego. Nie dziw więc, że odnawianie się i zmiana tego personalu postępuje powoli, spokojnie i prawidłowo, tem bardziej, że jakkolwiek nadużycia ze strony robotników, które w przedsiębiorstwach prywatnych tak często doprowadzają do konfliktów z robotnikami, to, w fabrykach rządowych, wobec uregulowanej do najmniejszych niemal szczegółów organizacji pracy i płac są wykluczone. Przytem istnieje w tych fabrykach karność nieledwie wojskowa, która żywiołom niepokojnym lub burzliwym wogóle dłuższy pobyt w fabryce uniemożliwia.

Sprawozdania inspekcyjne stwierdzają, że stosunek między zarządem fabryki a robotnikami jest wszędzie „dobry“ lub „bardzo dobry“, nigdzie zaś „zły“ lub choćby tylko „naprężony“.

Wiedeń, 7 sierpnia. Cukier (słaby) 29-70 do ——. Nafta niezmienniona. Spirytus (wyższy) 45— do ——.

Wiedeń, 7 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na jesień 8-14 do 8-15. Pszenica na wiosnę — do ——. Zyto na jesień 7-44 do 7-45. Zyto na wiosnę — do ——. Kukurudza na lipiec-sierpień 6-50 do 6-52.

Kukurudza na sierpień-wrzesień — do ——. Kukurudza na wrzesień-październik 6-50 do 6-52. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r. 5-23 do 5-24. Owies na jesień 5-65 do 5-66. Owies na wiosnę — do ——. Rzepak na sierpień-wrzesień 13-70 do 13-80. Rzepak na wrzesień-październik 13-80 do 13-90. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. — do ——. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień — do ——. Tendencja: pszenica i żyto silne; inne kursa słabe. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 7 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na październik 7-82 do 7-83, pszenica na kwiecień 8-13 do 8-14. Zyto na październik 7-02 do 7-04. Zyto na kwiecień 7-31 do 7-33. Owies na październik 5-34 do 5-36. Kukurudza na sierpień 6-31 do 6-33. Kukurudza na wrzesień 6-20 do 6-21. Kukurudza na maj 1901 r. 4-90 do 4-91. Rzepak na sierpień 13-40 do ——. Oferty na pszenicę: dostateczne. Chęć kupna: dobra. Tendencja: silna. Pogoda: piękna.

Berlin, 7 sierpnia. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84-45, Spirytus 50-50.

Frankfurt, 7 sierpnia. Austriackie Kredyty 206-50, Koleje państwowe —, Alpiny —, Disconto —, Laura 207-80, Montany —. Tendencja: —.

Paryż, 7 sierpnia. Trzyprocentowa renta 100-22. Mąka 26-30.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 28-60 do 28-70, loco Ołomunie 26-90 do 27-10, loco Berno-Wiedeń 26-90 do 27-10, na sierpień loco Aussig 28-60 do 28-70. Cukier w kostkach: prima 86-75 do 87—, secunda 86-25 do 86-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 45-20 do 45-60. — Nafta kaukaska: transito Tryest 12-50 do 13—, galicyjska przełoczysta 38-50 do 39-50. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 7-go sierpnia. Pszenica gotowa 14-80 do 15-20, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 11-20 do 11-60, żyto na termin — do —, owies obrotowy gotowy 12-50 do 13—, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 11-50 do 12—, jęczmień browarniczy 12— do 13—, groch do gotowania 16-50 do 24—, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 11-50 do 12-50, hreczka 16— do 17—, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza 13— do 13-50, nowa — do — do iel stary — do —, nowy za — kilo — do —, rzepak 22-50 do 23—, groch pastewny 13— do 15—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18-75 do 19-50, paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17-50, waranty — do —.

Wiedeń, 7 sierpnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszym targu spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5146 sztuk.

W tem było z Galicyi 230 sztuk, z Bukowiny 117 sztuk.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny podniosły się o 50 h.

Niesprzedanych pozostało — sztuk.

Wół z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 29 sztuk po 62 do 67 K., 119 sztuk po 68 do 72 K., 110 sztuk po 73 do 76 K., 26 sztuk po 77 do 80 K.

Bu h a je podtuczone kupowano bez różnicy pochodzenia po 56 do 63 K.; krowy podtuczone po 54 do 66 K.

bydło chude po 38 do 56 K.; wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przesłał szachowi perskiemu gratulacje z powodu szczęśliwego uniżenia zamachu.

Z powodu bohaterskiej śmierci komendanta austro-węgierskiego okrętu „Zenta“, kapitana fregaty Thomanna, oraz trzech innych żołnierzy austro-węgierskiej eskadry w Chinach, wydał komendant c. i k. marynarki admirał br. Spau, rozkaz dzienny, zawiadamiający, że Najj. Pan wyraził marynarce Swe współczucie z powodu tej straty oraz Najwyższe zadowolenie z działalności i wier-

ności austro-węgierskiej marynarki. Monarcha zachowuje dla poległych na polu walki gorące wspomnienie i spodziewa się, że cała marynarka podzieli żal, jaki okryła wdowę po ś. p. Thomannie. Naj. Pan przesłał także wódzowi po Thomannie Swe Najwyższe współczucie wraz z Najwyższym uznaniem i zadowoleniem ze służby zmarłego małżonka i wspomniął przytem o zasługach, jakie Thomann położył około zmarłej Cesarzowej. Imiona innych poległych żołnierzy mają być, skoro tylko wiadomość o nich nadejdzie, natychmiast podane do Najw. wiadomości Monarchy. Admirał br. Spaun dodał w rozkazie, że te Najwyższe wyrazy znajdują w sercu każdego z członków marynarki żywe echo.

Według dzienników, austro-węgierski torpedowiec „Leopard” zostanie w październiku na wody spuszczonej i popłynię do Indji zachodnich i Australii, poczem załoga jego na jednej z wysp Salomona wystawi pomnik na cześć austriackich marynarzy z okrętu wojennego „Albatros”, wymordowanych przez krajowców. Następnie uda się „Leopard” do Japonii i przyłączy się do eskadry austro-węgierskiej na wodach chińskich.

Dzienniki berlińskie zapowiadają, że cesarz Wilhelm przybędzie raz jeszcze do Helgolandu w dniu 10 sierpnia i wygłosi tam wielką mowę jako w dziesięciolecie rocznicy swej pierwszej mowy, wypowiedzianej z okazji objęcia przez Niemcy Helgolandu.

Cesarz przed odjazdem z Bremerhafen do Koburga na pogrzeb księcia Alfreda Kobergsko-gotajskiego rozdzielił nagrody między rzemieślników, zajętych przy budowie parowców, którymi odpłynęło już lub odpłynie wojsko niemieckie do Chin, wygłosił mowę, która według telegraficznego biura Wolfa tak brzmi:

„Zwołałem was, aby podziękować wam za gorliwą pracę przy budowie parowców dla moich oficerów i żołnierzy, wyjeżdżających do Chin. Dzięki waszym usiłowaniom, zdołano na czas wysłać wojska według powyższego planu. Macie tedy podwójną zasługę: najprzód, że umożliwiście spieszny wysyłkę naszych wojsk na pole walki, a powtóre wprawiście w zachwyt cały świat zrecznością, którą dotąd nie mieliśmy sposobności się pochwycić. W ten sposób oddaliście podwójną korzyść naszej ojczyźnie. Nagrody, które rozdałem, są dowodem mego uznania, ale równocześnie wyrażeniem mego zadowolenia, że nie poszliście za złym przykładem agitatorów i ludzi bez ojczyzny, którzy w Hamburgu nie chcieli pracować przy okrętach dla mego wojska. Hańba tym, którzy opuszczają ojczyznę, gdy jej grozi niebezpieczeństwo. Pozostaniecie i nadal takimi, jakimi byliście dotąd, a zasłużycie sobie na moje i całego narodu niemieckiego uznanie.

Köln. Ztg. donosi w telegramie z Berlina, iż prawdą jest, że marsz wojsk na Pekin znowu się zatamował i że jest możliwem, iż stało się to wskutek wojskowego położenia w Tientsinie lub nieprzygotowania się do marszu jednego lub drugiego kontyngentu wojska. Nie można bowiem przypuścić, aby mocarstwa dały się odwieść od marszu jermiadami Li-Hung-Czanga lub groźbami, że posłowie zostaną wymordowani, zwłaszcza, że sami posłowie żądają przyspieszenia pochodu.

Morning Post ogłasza szereg depesz z Czi-fu z dnia 4 b. m.: Pierwsza z nich opiewa: Usiłowania wojsk rosyjskich celem zdobycia mostu pontonowego na kanale Lutan nie udały się. Powzięto inny plan, zmierzający do otoczenia w kilku dniach miasta krajowców. Do fortów nie można się zbliżyć. Druga depesza opiewa: Chińczyków wyparto do fortów. Obecnie nastąpi walka artylerji. Trzeci telegram: Pomiędzy dotychczas zdobytymi pozycjami znajdują się także takie, z których nieprzyjaciół bardzo dokuczał armii zjednoczonej na linii kolejowej. — Wojska zjednoczone maszerują w łuku na północno-zachodnią część miasta. Wreszcie czwarta depesza opiewa: Peitsang jest częściowo wodą oblaną, tak, że obecnie do ataku potrzebna jest dalekie obejście. Miejscowość ta posiada rozległe fortyfikacje i silną artylerję.

Z Berlina donoszą, że na ochotników do Chin zgłosiło się przeszło 120.000 szeregowców i podoficerów oraz 3650 oficerów różnych rodzajów broni ze wszystkich niemieckich państw związkowych. Z południowych Niemiec stosunkowo mało się zgłosiło.

Wedle urzędowego sprawozdania naczelnika miasta Odessy, zaburzenia w tem mieście trwały trzy dni. Rozpoczęły się one bójką w sklepach tandety i przeniosły się do sklepów żydowskich, które spłądrowano. We wszystkich składach, których nie zdołano na czas zamknąć, zniszczone drzwi i okna. Przed magazynami nie ostała się cała ani jedna lampa elektryczna. Również zniszczono zupełnie budki z wodą sodową.

Urządowy Odesskiej Listok zamieszczając komunikat o tych zaburzeniach, pisze między innymi:

„Takie nieporządki, jak te, których widownią była Odessa, wnoszące rozstrój do zwykłego biegu życia miejskiego, pociągały i pociągają smutne następstwa, które odbijają się na całej ludności miejskiej. Z jednej strony mnóstwo osób aresztowanych i zatrzymanych, z drugiej straty materialne i moralne, poniesione przez mieszkańców, nakoniec zaś straty całej ludności, a w tej liczbie mnóstwa robotników, pozbawionych zajęcia przez wstrzymanie się ruchu handlowego i przemysłowego w mieście. Należy mieć nadzieję i sądzić, że większość robotników jest przeciwna tego rodzaju zaburzeniom. To przeświadczenie pozwala nam mniemać, że więcej oświecone jednostki rzeszy robotniczej swoim przykładem i przewagą moralną wpłyną na swoich współtowarzyszów pracy, a tem samem przeskoczą powtórzeniu się podobnych wypadków, pociągających za sobą wielce smutne następstwa.”

Według doniesień z Rzymu, pomiędzy papierami króla Humberta nie znaleziono testamentu, lecz tylko zapiski, dotyczące spraw rodzinnych. Oboje królestwo, oraz królowa-wdowa odjeżdżają dzisiaj z Monzy incognito do Rzymu. Inni członkowie rodziny królewskiej udadzą się tam we środę. Pociągowi ze zwłokami króla Humberta będą towarzyszyli dwaj ministrowie i prezydent obu Izb. Pociąg ten wyjedzie jutro we środę o godzinie 4 po południu z Monzy i przybędzie o godzinie 6 minut 30 zrana do Rzymu, poczem zwłoki zostaną natychmiast przeniesione do Panteonu. W Panteonie ustawiono katafalk w formie starożytnego grobowca. Kopułę, zupełnie czarno owiniętą, oświetlono 500 lampkami żarowymi. Około katafalka będzie płonąć 120 woskowych pochodni, a przed grobowcem króla Wiktora Emanuela II. 32 lamp.

W pogrzebie króla w Rzymie wezmą udział deputacye wszystkich pułków wraz z sztabandami. W skład deputacyj każdego pułku wejdą pułkownik, kapitan, podchorąży oraz 6 podoficerów i żołnierzy.

Na czas pogrzebu mają przybyć do Rzymu zagraniczni agenci do pomocy włoskim urzędnikom służby bezpieczeństwa.

Według dzienników, Ojciec św. zwrócił się do kardynała Ferrario o ządanie, aby go dokładnie poinformował o szczegółach zamachu i śledztwa przeciw Bresciemu. Papież pisał między innymi do kardynała: „Takie są skutki niereligijności”.

Potwierdza się wiadomość, iż Bresci postawiony będzie przed sąd przysięgłych. Skazany on być może na dożywotnie więzienie z obstrzeleniami. Pierwsze pięć miesięcy spędzi o chlebie i wodzie w ciemnej izbie, mierzącej dwa do trzech metrów kwadratowych. Spać będzie na pryczy. Jeśli zachowanie jego będzie opornem i krnąbrnem, wówczas zarządca domu karnego poczyni obstrzelenia, polegające na tem, iż skazany umieszczony będzie w pewnego rodzaju trumnie ze skrupowanymi rękami i nogami. Po pięciu miesiącach dostanie się Bresci na lat dziesięć do celi. Nie będzie mu dozwolona żadna praca, nie będzie mógł ani palić, ani czytać, ani pisać. Jeśli przetrwa takich dziesięć lat, wówczas aż do końca życia podlegać będzie zjawczajnym przepisom domu karnego. Dotąd nikt podobnej kary dziesięcioletniej nie przetrwał.

Z uwięzionych w Medyolanie podejrzanych osób wypuszczają władze jednego po drugim na wolność. Onegdaj wypuszczono także przyjaciółkę Bresciego, która żyła z nim w Bolonii. Z drugiej jednak strony dokonywane są liczne nowe aresztowania.

Według doniesień z Genuy, obrońca Luchenięgo skonał z aktów, że Lucheni wyraził się, iż gdyby był posiadał 50 franków, byłby się udał do Włoch, aby tam zamordować króla. Ponieważ on tego uczynić nie mógł, robi to kto inny, gdyż król musi zginąć w krótkim czasie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 sierpnia. Wczoraj wieczorem zastrzelił się drugi sekretarz tutejszej ambasady angielskiej sir Hugh Grosvenor. Powody samobójstwa nie znane.

Hamburg, 7 sierpnia. Wobec doniesień dzienników, jakoby na jednym z przybyłych tu okrętów wydarzył się wypadek dżumy, stwierdzają co następuje: W dniu 30 lipca zawiął do tutejszego portu okręt, na którym jeden z podróżnych zachorował na tyfus. Chorego przewieziono natychmiast do szpitala. W dniu 4 sierpnia wystąpiły u pacjenta objawy, które wzbudziły podejrzenie, że może to być inna, o wiele niebezpieczniej-

sza choroba. Wobec tego zarządzono surowe środki ostrożności. Chorego izolowano w osobnym oddziale dla chorób epidemicznych, a równocześnie wszystkich, którzy z nim przedtem byli w styczności, poddano obserwacji lekarskiej.

Bielefeld (w Westfalii), 7 sierpnia. Z powodu odsłonięcia pomnika kurfurstu Fryderyka Wilhelma na Sparenberg wygłosił cesarz Wilhelm mowę, w której wskazał, że władca ten położył fundament pod gmach królestwa pruskiego, a tem samem i państwa niemieckiego. Może mnie będzie danem — mówił dalej cesarz — urzeczywistnić część jego marzenia. Droga przez morze, którą on mógł zaledwie zaznaczyć, stoi przed nami teraz otworem, ponieważ mamy zjednoczoną ojczyznę niemiecką. Jeżeli każdy swe zadanie pojmuje tak jak on, czeka jeszcze nasza ojczyzna wielka przyszłość.

Monceau les mines, 7 sierpnia. Z powodu posiedzenia syndykatu związków robotniczych, urządzili członkowie syndykatu strajkowego, którzy byli przeciwni utworzeniu tamtego syndykatu, hałaśliwe demonstracje, poczem powybijali okna, powywalali drzwi lokalu, w którym się odbywało posiedzenie i wznosili okrzyki: „Śmierć prefektowi!”. Wiele osób zostało przy tem zranionych, a sam prefekt ugodzony kamieniem. Cztery osoby aresztowano.

Paryż, 7 sierpnia. Podług dzienników, aresztowany onegdaj anarchista Vallette mógłby być po kilku dniach znowu wypuszczony na wolność, gdyż nie udowodniono mu należenia do zamachu Salsona.

Chicago, 7 sierpnia. Przyszło tu wczoraj do starcia pomiędzy anarchistami a urzędnikami policyi. Policya musiała użyć broni, przyczem 25 osób zostało ciężko rannych. Pięć osób aresztowano, między niemi wdowę po anarchiście Parsonsie, który przed kilku latami został ścięty.

Genewa, 7 sierpnia. Generalny prokurator doniósł wczoraj Lucheniemu w nadziei, że wywoła tem jakie zeznania co do istniejącego spisku, o śmierci króla Humberta. Lucheni nie dał się jednak nakłonić do podania jakiegokolwiek wiadomości o spisku.

Zmiana tronu we Włoszech.

Wiedeń, 7 sierpnia. Najd. Arcyksiążę Rainer wyjechał dziś rano do Rzymu, aby reprezentować Najj. Nana na pogrzebie ś. p. króla Humberta. Równocześnie wyjechała tam deputacya 28 p. p.

Rzym, 7 sierpnia. Tribune zapewnia, że sądy znają już całą organizację spisku, w który zawikłani są anarchiści, aresztowani dotychczas. Jeżeliby się udało zaaresztować owego nieznanego blondyna, który był z Brescem w Monzy, to wstępne śledztwo byłoby w przeciągu tygodnia skończonem. Zarazem potwierdza się wiadomość, że duszą spisku był Malatesta.

Rzym, 7 sierpnia. Skoro król Wiktor Emanuel dokona złożenia przysięgi na konstytucję, będą z kolei senatorowie a następnie deputowani wezwani do zbiorowego złożenia przysięgi.

Rzym, 7 sierpnia. Aresztowani, brat i szwagier Bresciego oraz inni anarchiści z Prato, będą i nadal zatrzymani w więzieniu. Zdaje się, że wszyscy oni wiedzieli o zamiarze zamordowania króla Humberta.

Wypadki w Chinach.

Wiedeń, 7 sierpnia. Podług telegraficznej wiadomości, okręt „Cesarzowa i królowa Marya Teresa” przybył wczoraj do portu Wu sung, skąd po kilkugodzinnym pobycie udał się w dalszą drogę do Taku. Na pokładzie wszyscy zdrowi.

Petersburg, 7 sierpnia. Z Chabarowskiej donoszą pod datą 3 b. m., że z Charbina i innych miejscowości przy linii północno-chińskiej kolei żelaznej położonych, uciekają wszyscy urzędnicy wraz z rodzinami przed napasciami Chińczyków. Do Chabarowskiej przybyło już ich kilka tysięcy, wielu jest rannych. Generalny gubernator utworzył osobną komisję, która zaopiekuje się przybyłymi.

London, 7 sierpnia. W Izbie gmin odczytał podsekretarz parlamentarny Brodrick telegram Czunglijamenu z dnia 30 lipca, w którym powiedziano, że wszyscy zagraniczni posłowie są w dobrym zdrowiu, że dostarcza im się wszelkich środków żywności i że władze chińskie utrzymują z nimi przyjacielskie stosunki; ukończenie zaś rokowań o przewiezienie posłów pod eskortą chińską do Tientsinu oczekiwane jest w każdej chwili. — Brodrick podał następnie do wiadomości telegram angielskiego konsula w Tientsinie, donoszący, że marsz wojsk sprzymierzonych na Pekin rozpoczął się 4 sierpnia.

London, 7-go sierpnia. Biuro Reutersa donosi z Shanghaju pod d. 6 sierpnia, że doniesienie o samobójstwie Li-Hung-Czanga nie potwierdza się. Admirał Seymour powrócił tam z Nankinu. Do pewnego cudzoziemca, który na werandzie czytał książkę, dał jakiś Chińczyk trzy strzały. Kule przedziurawiły książkę nie raniąc owego cudzoziemca. Wojska chińskie udają się nawet z prowincji, przyjaźnie dla cudzoziemców usposobionych, na północ.

London, 7 sierpnia. Dzienniki donoszą z Shanghaju 5 sierpnia, że dla ochrony tamtejszego konsulatu angielskiego wysadzono na ląd działą. Donożą również o edykcje cesarskim z dnia 2 sierpnia, polecającym udzielać nie opieki krajowcom, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską.

Waszyngton, 7 sierpnia. Według wiadomości z Czufu pod datą 6 b. m., donosi angielski okręt do rozbijania łodzi torpedowych „Fame” nieurzędowo, że w niedzielę po południu odbyła się ośmiogodzinna bitwa pod Peitsang, przyczem sprzymierzeni utracili 1200 zabitych i rannych, przeważnie Rosyan i Japończyków. Chińczycy cofnęli się ostatecznie.

Pod tą samą datą donosi depesza Remeya także z Czufu, że 16 tysięcy sprzymierzonych od świtu dnia 5 b. m. toczyło z Chińczykami poważną walkę.

Simla, 7 sierpnia. Czwarta indyjska brygada otrzymała nakaz udania się do Chin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 sierpnia 1900. Giełda poranna (Vorbörse). Godzina 10 minut 30. Marki 118-60, Renta majowa 97-75, Węgierska renta koronowa 90-80, Akcje austriack. Zakładu kredytowego 663-50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 684-50, Akcje Anglobanku 276-—, Akcje Unionbanku 554-—, Akcje Bankvereinu 494-—, Akcje Länderbanku 415-50, Akcje Kolei państwowych 657-50, Lombardy 110-—, Akcje Kolei Elbethal ——, Akcje Fabryki broni ——, Akcje tytoniowe ——, Akcje Alpiny 452-—, Akcje Rima Muranyi 514-—, Akcje Pragskiego Towarzystwa żel. ——, Losy tureckie 105-50, Ruble 255-25, 4 pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91-—, 4 pre. Listy zastawne Banku kraj. 92-—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 90-—.

Tendeneya bez ochoty.

Wiedeń, 7 sierpnia. 1900. Giełda południowa (Mittagsbörse). Godz. 12 min. 30. Marki 118-58, Renta majowa 97-75, Węgierska renta koronowa 90-80, Akcje austr. Zakładu kredytowego 664-—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 684-—, Akcje Anglobanku 276-—, Akcje Unionbanku 553-—, Akcje Bankvereinu 496-—, Akcje Länderbanku 415-—, Akcje Kolei państwowych 659-25, Lombardy 109-50, Akcje kolei Elbethal ——, Akcje Fabryki broni ——, Akcje tytoniowe ——, Akcje Alpiny 452-—, Akcje Rima Muranyi 516-—, Akcje Pragskiego Towarzystwa żel. 1820-—, Losy tureckie 105-—, Ruble 255-25, 20-Franki ——, Tramway ——.

Wiedeń, 7 sierpnia 1900. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 664-25, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 685-—, Akcje Anglobanku 276-—, Akcje Unionbanku 553-—, Akcje Länderbanku 414-—, Akcje Bankvereinu 494-50, Akcje Bodencredit ——, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego ——, Akcje Kolei państwowych 658-75, Akcje Kolei Południowej 109-—, Akcje Tramway A) 273-—, Akcje Tramway B) 264-—, Akcje Kolei Elbethal 460-—, Akcje Kolei Północnej 61-20, Akcje Kolei Czerniowieckiej 528-—, Akcje Alpiny 451-—, Akcje Rima Muranyi 515-—, Akcje Pragskiego Towarzystwa żel. 1778-—, Akcje Fabryki broni 326-—, Akcje Tureckie tytoniowe 286-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 91-25, Renta majowa 97-55, Austriacka Renta koronowa 97-60, Węgierska Renta koron. 90-75, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90-30, 4 pre. Listy Banku krajowego 92-—, 4 1/2 pre. Listy Banku hipotecznego 91-—, 4 1/2 pre. Listy Banku hipotecznego 98-50, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 109-50, 4 pre. Galic. Obligacje propinacyjne 95-90, 4 pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91-10, 4 pre. Pożyczka miasta Lwowa 89-50, Losy tureckie 106-—, Marki 118-55, Ruble 255-25.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Odnaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą
e. k. Ministerstwa handlu

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ul. św. Marcina 29,
poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. — Niszczący bezpowrotnie gorącym asfaltem grzyby drzewny.

Tehture asfaltowa ogniotrwała do krycia dachów od 20 cent. za 1 metr kwadr.

Lak asfaltowy i smołę destylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne. Fabryka wykonuje pokrycia dachów i repara-cje swoimi robotnikami w całym kraju
Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ul. św. Marcina 29 poleca
Dachy holcementowe nie wymagające wią-
zań dachowych, bez konserwacji i repara-cji, wie-
cznej trwałości.

Nadesłane.

COLOSSEUM THORNA

Sensacyjny program nowości. **Trzy siostry Camaras**, najznakomitsze akrobaticy współczesne. **Kreps z córka**, holenderscy somnambuliści. **Arco i Riva**, tańcząca dama olbrzymia. **Sisters Valerie** akrobaticzne tancerki i śpiewaczki. **Edward Mara** ze swoimi chodzącymi i mówiącymi automotami. **J. Linke** ze swoim aktem i Europą w śpiewach i tanach itd.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników
W-go Płonna, ul. Karola Ludwika 9

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 7. sierpnia 1900.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	640	650
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 k.)	350	360
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	421	425
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	531	539
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	150
Fabryki wagonów w Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	500
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	420

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
II. Listy zastawne za 100 K.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% pr.	109 30	110
" " 4 1/2% w. a. wyl. z 10% pr.	98	98 70
" " 4% w. a. wyl. z 10% pr.	90 30	91
" kraj. 4 1/2% w. a. wyl. z 10% pr.	99	99 70
" " 4% w. a. wyl. z 10% pr.	92	92 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	91 50	92 20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (druga emisja)	91 50	92 20
4% los w 56 lat	90	90 70

III. Obligacje za 100 K.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95 50	96 20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	—	102
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	100 70
" 4 1/2% (3em.)	99 50	100 20
Komunalne Banku kr. 4em.) 4%	92	92 70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	92	92 70
Pożyczki kraj. 6% w. a. z r. 1873	102	—
" z roku 1893	91	91 70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	89	—

IV. Losy.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69 50	72
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127	—

V. Monety.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Dukat cesarski	11 30	11 45
20 frankówka	19 20	19 40
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	258
100 rubli rosyjskich papierowych	255	257
100 marek niemieckich	118 20	118 80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. sierpnia 1900.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.80	98.
lut-listopad	97.80	98.
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.40	97.60
kwiecień-październik	97.40	97.60

Okulista dr. A. Bednarski

I. asystent kliniki okulist. Uniw. lwowskiego, b. I. asystent kliniki okulist. Uniw. Jagiell. ordynuje od 11 do 12 przed i od 3 do 4 godz. po południu.

Lwów, ul. Akademicka 1. 5, I. piętro.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 sierpnia 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. Łubińska z Krakowa, A. Wiśniowski z Warszawy, E. Olszewski z Dubia, O. Wi-

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170	172
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	134	135
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	161	163
" " 1864 po 100 zł.	192	194
" " 1864 po 50 zł.	192	194
Listy zast. domen. państw. 120 zł. 5 pr.	293	299

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.85	116.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.55	97.85

C. Obligacje kolejowe.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94	95
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112.75	113.75
" za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	493	495
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	118 40	119 40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	94.90	95 60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr.	421.50	422.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	—	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 30	96 30
Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95.35	96 35
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96 25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 zł. 4 pr.	94.30	95
Kol. Lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94	95
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113 75	114 50

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.50	115 70
" " w wal. kor. za 200	90.80	91
" kor. 4 pr.	98	98 90
" obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	139	139 30
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	139	139 30
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 k.)	158	159
" " za 50 zł. (100 k.)	157.75	158 75

E. Obligacje indemnizacyjne.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Kraczy i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93	93 7
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91.15	92 15

F. Inne publiczne pożyczki.

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	251	253
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106	107
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95.5	—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.25	103 25

ktorowa z Czudeca, K. Lasocka z Kijowa, B. Bogucki z Krakowa, M. Starczewska z Rossyi, M. Nar-kiewicz Jodko z Litwy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuki pięknej we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 1., pierwsze piętro, jest otw. ta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt)

od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medalii polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20	21.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	62	64
Salma 40 zł. mk.	170	173
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	50	62
St. Genois 40 zł. mk.	184	186
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130	—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4 pr.	370	—
" " 50 zł. 4 pr.	180	—
Waldstein 20 zł. mk.	—	—

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
K. Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-aust. 240 koron	276 50	276 75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2585	2600
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—	—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	685	687
Dolno aust. tow. esk. 500 zł.	1410	1415
Gal. banku hipot. 200 zł.	641	642
" dla handlu i przem. 200 zł.	356	364
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	417	418
" Austro-węg. 600 zł.	1720	1718
" Związkuw. (Unionbank) 300 zł.	553 50	554 50
Czesk. banku związ. 100 zł.	259	259 50
Zivnostenska banka 100 zł.	259	259 50

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	330	400
" akc. zakład 200 zł.	284	—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6130	6145
Kolejn. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.)	—	—
" Lwów-Czern. Jassy 200 zł.	528	530
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392	400
" państwowych 200 zł.	—	—
" południowej 200 zł.	369	370
" węg. galic. I. 200 zł.	406	410
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	771	775

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brz. 100 zł.	935	939
Gal. karpaciek naft. tow. 500 kor.	965	975
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	457 50	458 50
Praški tow. żelazn. przem. 200 zł.	1830	1850
Schodn. 500 kor.	1646	1655
Turek. żarz. tytoniow. 500 frank.	—	—
Tritic. tow. kop. węg. 70 zł.	425	428

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
N. WSKŁE		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.50	119 70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242 90	243 15
Paryż za 100 fran.	96.60	96 70
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	—	—
Rosyjskie banki	90.55	90 65
Włoskie banki	—	—
Francuskie banki	96	96 20
Szwajcarskie banki	—	—

	placa	zadaja
K. h. K. h.		
O. WALUTY		
Dukat cesarski	11 41	11 45
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
30-frankówka	19.33	19 36
20-markówka	33.67	33 75
Rosyjski półimperiał	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.50	118 70
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.60	90 80
Ruble	2.55	2 56

Dla jadących na wystawę paryską polecamy Listy kredytowe (Lettres de crédit) które usuwają konieczność noszenia ze sobą znaczniejszych kwot pieniężnych. Listy kredytowe wystawiamy pod najkorzystniejszymi warunkami.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiary
Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną
pocztą bez dodatkowej prowizji.

DZIENNIK WYBRZEŻNY

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 173/00 2 (6411 3-3)
Przeciw Annie Paja, której miejsce po-
bytu jest nieznane, wniesionym został do e.
k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Annę
z Kazeckich Furmańską pozew o 300 koron.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została
audyencyja na dzień 3. sierpnia 1900 o go-
dzinie 10. przed południem.
Celem strzeżenia praw Anny Paja, usta-
nawia się p. adw. dr. Stanisława Dybasia w
Żmigrodzie kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie Annę
Paja w rzeczonej sprawie na jej koszt i
niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 24. czerwca 1900.

L. czyn. Cw. 344/00 3 (6283 3-3)
Przeciw Cyrylowi Szafranowi, którego
miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym zo-
stał do e. k. sądu obwodowego w Sanoku
przez Towarzystwo „Credit-Verrein für Han-
del und Gewerbe in Ustrzyki dolne” pozew
o zapłatę sumy wekslowej 320 kor. wk.
Na podstawie pozwu wydany został w
tutejszym sądzie na dniu 6. czerwca 1900

nakaz zapłaty I. cz. Cw. 344/00 1.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z
miejsca pobytu Cyryla Szafrana, ustanawia
się p. dr. Józefa Flakowicza, adw. w Sanoku
kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie ku-
randa w rzeczonej sprawie na jego koszt i
niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 14. lipca 1900.

L. czyn. A. 9/8 59 (6284 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu za-
wiadamia niewiadomego z miejsca pobytu
Ignacego Sagata, że celem doręczenia mu ts.
uchwały z 13. maja 1899 A. 9/98 25 zawi-
adamiającego o legacie przepadłym mu po ś.
p. Józefie Pawle 2-im Geroldzie, ustanowiono
dla kuratora ad actum w osobie adwokata
dr. Norberta Demanta w Tarnopolu.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 12. maja 1900.

L. cz. Cg. I. 117/00 3 (6483 3-3)
Przeciw Pawłowi Piekarskiemu, którego
miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym zo-
stał do e. k. sądu obwodowego w Rzeszo-

wie przez Naftalego Schwanenfelda pzew o
zniesienie współwłasności realności lw. 26
ks. gr. gm. kat. Zabajka objętej.
Na podstawie pozwu wyznaczono pier-
wszą audyencyję na dzień 11. września 1900
o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw nieobecnego Pa-
wła Piekarskiego, ustanawia się p. dr. Wach-
tla, adw. w Rzeszowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie nie-
obecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie
się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamia-
nuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 10. lipca 1900.

L. cz. Cg. I. 141/00 1 (6434 3-3)
Przeciw Mojżeszowi Lartowi, którego
miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym zo-
stał do e. k. sądu obwodowego w Rzeszowie
przez Towarzystwo kredytowe dla handlu
i przemysłu w Tarnobrzegu pozew o 1450
kron
Na podstawie pozwu wyznaczono pier-
wszą audyencyję na dzień 11 września 1900 o
godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw nieobecnego Moj-
żesza Larta, ustanawia się pana dr. Rudolfa

Alsa adwokata w Rzeszowie kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie nie-
obecnego Mojżesza Larta w rzeczonej sprawie
na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on
sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika
nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 12. lipca 1900.
L. cz. A. 34/00 3 (6187 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie jako
władza sp. dkowa wzywa Jurka Bahrija nie-
wiadomego z miejsca pobytu, by w przeciągu
roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się
w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku po
Paranie Ozonej zmarłej w Jezierzanach dn. 5
marcha 1872 bez pozostawienia rozporzą-
dzenia ostatniej woli, do którego to dziedzic-
zenia powołany jest jako jedyny spadkobierca
śp. Dmytra Baziów (brata obecnej spadkoda-
wczyni).
W razie niezgłoszenia się Jurka Bahrija
w określonym czasokresie zostanie przewo-
dzący spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się
spadkobiercami i z ustanowionym dla ku-
ratora Andrusiem Maczyńskim z Nastaszczyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 12. czerwca 1900.

L. cz. E. 751/00 (5) (6598)

Dnia 6. września 1900 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, li tytacya realności lwh. 362 gm. Tłumacz, składającej się z domu pod l. kons 540 i ogrodu l. kat. 2590.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 2480 kor.

Najniższa cena wynosi 1390 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 24. lipca 1900.

L. cz. E. 326/00 (32) (6553 1-3)

Dnia 27. sierpnia 1900 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja realności objętej wykazem hip. l. 671/II. ks. gr. gm. kat. Sniatyn. Nieruchomość ta ocenioną została na 14.255 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 7127 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 21. lipca 1900.

L. cz. E. 284/00 (3) (6552)

Na żądanie J. Herza Rappaporta w Brzeżanach, odbędzie się dnia 31. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii Nr. II. w budynku apteki, licytacja realności whl. 170 ks. gr. gm. kat. Zagórze objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom prawnym niniejszem zatwierdza się, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelarii Nr. III. nad apteką.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, dnia 25. czerwca 1900.

L. cz. E. 1037/00 (2) (6578)

Na żądanie Szymona Klingera, odbędzie się dnia 3. września 1900 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Tarnobrzegu, licytacja 1/4 części realności lwh. 299 gm. Baranów, Feigi Nussbaum własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 805 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 402 kor. 87 hal.,

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 12. lipca 1900.

L. cz. E. 1732/99 (4) (6548)

Na żądanie Anieli Łastowieckiej zam. Huczyńskiej w Łące, odbędzie się dnia 7. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacja 18/40 części ciała hip. whl. 155, 2/8 whl. 520 ks. gr. gm. Stebnik i całego wyk. hip. l. 245 ks. gr. gm. Kołpiec, Franciszka Stanisława Schneidra własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z koni, 5 krów, 2 cieląt, 3 jałówek, 3 świń, z drobiu, gołębi, 7 pni pszczoł, wozów, uprzęży, młocarni ręcznej, młynka, sieczkarni, żaren, pługa, brony, drzewa na opał i t. d.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: 18/40 whl. 155 na 8469 zł. 72 ct., 2/8 whl. 520 na 17 zł. 75 ct., całość whl. 245 na 1595 zł., przynależności whl. 155 na 377 zł. 38 ct.

Najniższa cena wynosi za 18/40 whl. 155 kwotę 5898 zł. 6 ct., za 2/8 whl. 520 kwotę 11 zł. 82 ct., za całość whl. 245 1063 zł. 32 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 11. czerwca 1900.

L. cz. E. VIII. 676/00 (5) (6567)

Na żądanie Banku Chrześcijańskiego w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. Wąsikiewicza w Krakowie, odbędzie się dnia 11. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 w Krakowie, licytacja realności lwh. 81, 231 i 366 w Mogile, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 starego konia, 2 wozów, pługa, 2 bron. sieczkarni, młynka do zb. za do realności lwh. 81 należących.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione: realność lwh. 81 na 4660 kor., realność lwh. 231 na 615 kor., zaś realność lwh. 366 na 275 kor., przynależności zaś na 194 kor.

Najniższa cena wynosi: realności lwh. 81 z inwentarzem kwotę 3236 kor., lwh. 231 kwotę 40 kor., zaś realność lwh. 366 w Mogile kwotę 183 kor. 33 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania

nie jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 17. lipca 1900.

Konkurs.

L. 2743/900 (6531 2-3)

O g ł o s z e n i e .

C. k. Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego we Wiedniu rozpisuje konkurs na jedną posadę dozorcę tytoniowego w Galicji, a względnie na Bukowinie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania należyte ostatecznie do 1. września b. r. do c. k. fabryki i zakupu tytoniu w Jagielnicy.

Do podania należy załączyć:

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo przynależności,
3. świadectwo fizycznego uzdolnienia (lekarskie),
4. świadectwo moralności,
5. świadectwo szkolne, wreszcie dowód praktycznych wiadomości, nabytych przy uprawie liści tytoniowych.

Przy obsadzeniu posady otrzymają pierwszeństwo, ukończeni uczniowie niższej szkoły rolniczej, połączonej z kursem uprawy tytoniu.

Blizszych szczegółów udzieli kompetentom ustnie lub pisemnie c. k. fabryka tytoniu w Jagielnicy, w Monasterzyskach lub Zabłotowie.

C. k. fabryka i zakup tytoniu.
Jagielnica, dnia 30. lipca 1900.

L. 5699 (6601 1-2)

Konkurs.

Przy Magistracie kr. m. Kołomyi opróżniona jest posada adjunkta budownictwa.

Z posadą tą połączona jest stała płaca roczna w kwocie 1800 (tysiąc osmset) kor. i 300 (trzysta) kor. jako dodatek aktywny.

Posadę tę nadaje się na razie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie. Stabilizacja ta nadaje prawo do emerytury i dwóch pięcioleci po 100 złr., czyli 200 kor.

Od ubiegających się o tę posadę wymaga się kwalifikacji przepisanej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 21. maja 1891 nr. 67 Dz. u. kr. względnie ustawą z dnia 26. grudnia 1893 nr. 193 Dz. p. p. tudzież dowodu nieprzekroczenia 40 roku życia.

Do podań, które wniesione być mają do końca sierpnia 1900 do tut. Magistratu, należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia.
- 2) dowód wymaganej kwalifikacji.
- 3) świadectwo moralności, tudzież dowód dotychczasowego zajęcia.
- 4) świadectwo zdrowia.
- 5) dowód znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież dowód znajomości języka niemieckiego.

Magistrat kr. miasta
Kołomyja, 2. sierpnia 1900.

L. W. kr. 47292/900 (6559 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs z terminem prekluzyjnym po koniec miesiąca sierpnia 1901 na oryginalne czystym ruskim językiem napisane utwory sceniczne z zakresu dramatu, poważnej komedii i sztuk ludowych ze śpiewami lub bez śpiewów, takiej objętości, żeby zapełniały cały wieczór teatralny.

Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które zamieścić należy także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i adres autora.

Prace już drukiem ogłoszone jak najmniej przedstawione na którejkolwiek scenie nawet amatorskiej, są od konkursu wyłączone. Nie będą również przypuszczone do premiowania prace autorów już nie żyjących, chociażby dotąd ogłoszonymi nie były.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisję konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego dr. Józefa Wereszezyńskiego.

Do tej komisji zaprosił Wydział krajowy:

1. Wgo Aleksandra Barwińskiego, c. k.

profesora s minaryum nauczycielskiego we Lwowie, posła na Sejm krajowy i do Rady państwa,

2. Wgo dr. Stefana Smal-Stockiego, c. k. profesora języka ruskiego i literatury na Uniwersytecie czerniowieckim,

3. Wgo dr. Aleksandra Kolesse, c. k. profesora języka ruskiego i literatury na Uniwersytecie lwowskim,

4. Wgo dr. Michała Hruszewskiego, c. k. profesora historii powszechnej na Uniwersytecie lwowskim,

5. Wgo Hilarego Ogonowskiego, profesora c. k. gimnazjum akademickiego we Lwowie,

6. Wgo dr. Eugeniusza Oleśnickiego, adwokata kraj. w Stryju,

7. Wgo dr. Włodzimierza Kocowskiego, c. k. profesora mešk. seminarium nauczycielskiego we Lwowie,

8. Wgo Włodzimierza Szuchewicza, c. k. profesora szkoły realnej we Lwowie,

9. JWgo dr. Damiana Sawczaka, posła na Sejm krajowy etc.

Komisja konkursowa rozstrzygnie większością głosów i przyzna cztery nagrody, a mianowicie jedną w kwocie pięciuset (500) koron, drugą w kwocie czterystu (400) koron, a dwie po trzystu (300) koron w k. czterem utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs bez względu na rodzaj utworu, byleby tenże należał do rodzajów wymienionych w niniejszem ogłoszeniu. Komisja może zat m wszystkie cztery premia przyznać utworom jednego rodzaju.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagród nastąpi w ciągu miesiąca grudnia 1901 roku.

Nagrodzone utwory stają się własnością towarzystwa „Ruska Besida“ we Lwowie z wyłączeniem praw p. przedstawiania ich na scenie.

Manuskrypta na konkurs nadesłane zwrócone zostaną właścicielom, na ich koszt wraz z kopertami zamkniętymi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wsk. za inny spo. óh swoje adresy.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 24. lipca 1900.

Grott.

L. 1160/900. (6602 1-3)

K o n k u r s .

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć c. k. notaryusza Felicyana Polańskiego w Kopyczyńcach posady notaryusza tamże rozpisuje podpisana c. k. Izba notaryalna niniejszem konkurs

Mający chęć do kompetowania o tę opróżnioną, a ewentualnie przez obsadzenie faktyczną w skutek przeniesienia opróżnić się mającą posadę w tutejszym okręgu Izby, mają wnieść po myśli rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 31. października 1887 L. 972 należyte adstruowane swe podania kompetencyjne w terminie do dnia 31. sierpnia 1900 do tutejszej Izby.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 28. lipca 1900.

L. 69.145. (6599 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacji im. Adolfa br Jorkascha Kocho ogłasza się niniejszem konkurs do dnia 20. września 1900.

Do korzystania z tej fundacji uprawnione są wdowy i sieroty po urzędnikach skarbowych X. i XI. klasy rangi z wyjątkiem urzędników koncepcyjnych.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dokumenta wykazujące, że mający wnieść oje c był urzędnikiem skarbowym wymienionej klasy rangi, mają być wniesione w terminie powyższym do c. k. Namienistwa.

Lwów, dnia 27. lipca 1900.

L. 71.784. (6603)

Ogłoszenie konkursu.

W obrębie c. k. galic. krajowej Dyrekcji skarbu są do obsadzenia posady służbowe dla utrzymania ewidencji katastru podatku grunt. ze stanowiskiem służbowym w Lisku i w Peczenyżynie, względnie posady geom. trów ewidencyjnych II. klasy i posady elewów ewidencyjnych z ianem stanowiskiem służbowym.

Starsi geometrzy ewidencyjni i geometrzy ewidencyjni I. i II. klasy, którzy żyją sobie prz niesienia w równym charakterze służbowym do Liska lub Peczenyżyna, jakoteż kandydaci o posadę geometry ewidencyjnego II. klasy, względnie o posadę elewa ewidencyjnego, mają swe należyte udokumentowane podania w terminie czterotygodniowym wnieść do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu.

Kandydaci, którzy nie pozostają w służbie utrzymania katastru gruntowego, mają oprócz ogólnych warunków przepisanych do służby państwowej i fizycznego uzdolnienia do służby polowej, znajomości języków nie mniej dotychczasowej służby względnie zatrudnienia, wykazać się świadectwem z ukończenia z dobrym postępem studiów z matematyki, geometrii wykreślnej i geodezyi.

Kandydaci o posadę ewidencyjnego mają oprócz tego przedłożyć rewers subentacyjny.

Elewi ewidencyjni traktowani są przy podrózach i przesiedleniach jako urzędnicy ewidencyjni XI. klasy rangi w myśl artykułu III. ustawy z dnia 23. maja 1883 (Dz. p. Nr. 84).

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 20. lipca 1900.

Upadłości.

L. cz. S. 7/00 (1) (6507 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zakliczynie, zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograni zoną poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. p. Stanisława Szuro, zaś tymczasowym zawiadowcą masy P. dra Ludwika Parviego, adw. w Brzesku.

Wierzycieli, wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 13. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Wojniczu, przedłożyli dokumenty, poświęcające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, aby roszczenia swe chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Wojniczu najdalej do dnia 15. października 1900 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 30. października 1900 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Wojniczu wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosie przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inną osobę, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Wojniczu lub w pobliżu Wojnicza mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 31. lipca 1900.

L. cz. CC. S. 5/00 58 (6524 3—3)

Ogłoszenie.

Do wykazania płynności i pierwszeństwa zgłoszonych wierzytelności do masy rozbiorowej Süssmana Seidmanna, nieprotokołowanego kupca wyzna za się audyencyę na dzień 24 sierpnia 1900 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9 c. k. sądu powiatowego w Rohatynie odbyć się mającą, na którą wszystkich wierzycieli się wzywa.

Rohatyn, 21. lipca 1900.

Komisarz konkursowy.

L. cz. CC. S. 6/00 31 (6525 3—3)

Ogłoszenie.

Do wykazania płynności i pierwszeństwa, zgłoszonych wierzytelności do masy rozbiorowej b. p. Benjamina Seidmanna odacza się audyencyę na dzień 24 sierpnia 1900 godz. 9 rano odbyć się mającą w biurze Nr. 9 c. k. sądu powiatowego w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 20. lipca 1900.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 8/00 1 (6533 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Jana Siki, właściciela realności i przedsiębiorcy budowlanego w Pradniku czerwonym, tak ruchomości jak i nieruchomości.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Franciszka Wojciechowskiego z Krakowa, zaś jego zastępcą adw. dr. Karola Łepkowskiego.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audy-

encyi, wyznaczonej na dzień 16. sierpnia 1900 godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 6 przedłożyli dokumenty, poświęcające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 13. września 1900 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 11 października 1900 o godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosie przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inną osobę swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczają się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 2. sierpnia 1900.

L. cz. S. 6/00 8 (6539 2—3)

Ogłoszenie.

Na wniosek komisarza konkursowego, a na podstawie jednomyślnej uchwały ogółu wierzycieli, zatwierdza się tymczasowego zawiadowcę dr. Mogilnickiego a dwokata w Rohatynie jako stałego zawiadowcę i mianuje się Altera Weidmanna w Rohatynie jego zastępcą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, 26. maja 1900.

L. cz. S. 5/00 6 (6533 2—3)

Ogłoszenie.

Na podstawie jednomyślnej uchwały ogółu wierzycieli w masie konkursowej Süssmana Seidmanna w Rohatynie i na wniosek komisarsza konkursowego zatwierdza się tymczasowego zawiadowcę dr. Mogilnickiego a dwokata w Rohatynie jako stałego zawiadowcę i mianuje się Altera Weidmanna w Rohatynie jego zastępcą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, 26. maja 1900.

L. cz. S. 5/00 9 (6536 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia, że dla ukrywającego się kredytariusza Süssmana Seidmanna, kuratora ad actum w osobie Nathana Löwina, rabina w Rohatynie zamieszkałego, ustanowiono, który krydataryusza w postępowaniu konkursowym zastępować będzie.

Brzeżany, 26. lipca 1900.

L. cz. S. 3/99 29 „kk“ (6576 2—3)

W sprawie konkursowej Herscha Kamila nieprotokołowanego kupca w Kossowie wyznacza się do ogółnej likwidacji zgłoszonych pretensyj nowy termin na 17. sierpnia 1900 godzinę 9 rano w sądzie tut. biuro Nr. 10.

Kossów, 20. czerwca 1900.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 145/00 4 (6605)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw prasowych we Lwowie orzekł na mocy §. 4-9 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że:

I. treść artykułu umieszczonego w piśmie ulotnym pod tytułem „Jednodniówka z 22. lipca 1900 pod tytułem „list otwarty do Jego Ekscellencyi pana Jen. Zb. Gałgietego w języku polskim i niemieckim w ustępie począwszy od słowa „niezłazione“ aż do „obrony armii“, a w niemieckim tekście począwszy od słów „die unzähligen“ do słów „begangen wurden“, zawiera znamiona występku z §. 300 uk. a w ustępie począwszy od słów „Niedopuszczaj“ do „w interesie armii“ w niemieckim od „Lassen Sie es“ do „finden“ począwszy od słów „audytorzy“ do „żołnierza“

w niemieckim od słów „Audytoren“ do „scheint“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. i art. IV z 17. grudnia 1862 Nr. 3 dz. p. p. z r. 1863.

II. że treść artykułu umieszczonego w powyższym piśmie pod tytułem „w dwuletnią rocznicę założenia „Głosu przemyskiego“ w ustępach a) od słów „Narodziny“ do „zapomnienia“, b) od słów „skrepowano nas“ do „sprawach“, c) od słów „Obecnie po“ do „na dal żyć“, zawiera znamiona występku z §. 300 uk. a w ustępie: d) od „do walki“ do „postępu“, zawiera znamiona występku z §. 302 ust. k.

III. że wskutek tego wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie powyższych ustępów wyżej wymienionych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

IV. że znosi się konfiskatę reszty w ustępach I. i II. niewymienionych ustępów powyższych artykułów.

Powyższe orzeczenie zostało decyzją c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 31. lipca 1900 D. VII 220/00 1 zatwierdzone.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. Pr. 142/00 5 (6604)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie orzekł, że artykuł czasopisma „Dziennik Polski“ Nr. 199 z 21. czerwca 1900, pod napisem „Pekia 20. lipca 1900“ zawiera znamiona występku z §. 491 uk. i art. V ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8 dz. p. p. z r. 1863, a c. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie orzekł, że artykuł ten zawiera także znamiona występku z §. 24 u. pr., zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora Państwa konfiskata.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. Pr. III. 121/00 (6610)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 473 p. k. orzekł, że zamieszczone w Nr. 123 czasopisma „Naprzód“ z dnia 3. sierpnia 1900 artykuły względnie ustępy artykułu pod tytułem „Kondolencya Wilhelma II. od słów: „Porównajmy tu“ do „że nie trudno odpowiedzieć“, zawiera znamiona z §§. 488 — 491 u. k. że zakazuje się rozszerzanie ustępu tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 4. sierpnia 1900.

Kuratele.

1. cz. L. 2/00 5 (6463 3—3)

Katarzyna Michaniówna za Zdzar uznana umysłowo niedołężną. Kurator Wojciech Tryba za Zdzar.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Piłno, dnia 11. maja 1900.

L. cz. L. 11/00 5 (6469 3—3)

Perla Brenner z Teniatysk została uznana umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Elsigę Brennera z Teniatysk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 30. lipca 1900.

L. cz. IV 110/05 3 (6491 3—3)

Michał Szutiak, rolnik z Załuża, uznany głupkowatym. Kuratorem jego Iwan Wasin-ta, rolnik w Załużu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 1. lipca 1900.

L. cz. P. 150/98 10 (6521 3—3)

Dla marnotrawcy Wojciecha Piękosia z Łęk w miejsce Macieja Łaby, ustanawia się kuratorem Tomasza Świerada z Łęk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 9. lipca 1900.

L. cz. L. 2/00 14 (6527 3—3)

Mojżesz Hagler z Dydiowej uznany głupkowatym. Kuratorem jego ustanowiono Bi-wena Haglera z Dydiowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 6. lipca 1900.

L. cz. A. 3/00 9 (6511 3—3)

Dla uznanego uch. a c. k. sądu obwodowego w Samberze z dnia 25 kwietnia 1896 l. 5555 marnotrawcą Kazimierza Jędrzeja Teodozego 3 im. Polańskiego z Rudnik ustanawia się w miejsce zmarłego kuratora s. p. Teodozego Mikołaja 2 im. Polańskiego, kuratorem p. dr. Józefa Wereszczyńskiego radcę działu krajowego we Lwowie.

Z c. k. Sądu obwodowego, Oddział IV.
Stryj, dnia 16. lipca 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. III. 186/00 1 (6254 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Belzie wdraża p. stępowanie amortyzacyjne książeczek oszczędnościowych Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławu Nr. 2406 na 203 zł. 74 ct. i Nr. 4110 na 43 zł. 77 ct. opiewających, na Teklę Nowak wystawionych i wzywa posiadaczy tych książeczek, by takowe w ciągu 6 miesięcy do tutejszego sądu złożyli, lub swe prawa do tychże wykazali, gdyż inaczej książeczki te za umorzone się uzna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Belz, dnia 10. lipca 1900.

L. cz. A. 84/98 10 (6263 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Streusanda wzywa się by do objęcia spadku b. p. Kasziela Streusanda w przeciągu roku osobiście lub przez pełnomocnika się zgłosił, pod rygorem §. 131 ust. 2 pat. niesp. Kuratorem ustanowiono Irego Streusanda z Kozowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kozowa, dnia 6. kwietnia 1899.

L. cz. IV 288/94 7 (6308 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aschera Majera Likwera, iż matka jego Feiga Likwer w Brodach dnia 14 lutego 1899 zmarła bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu swe oświadczenie się do spadku wniósł, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z oświadczeniami spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem dr. Wagnerem, przeprowadzone i część spadku jemu przypadającą, dla niego zachowaną zostanie.

Brody, dnia 27. marca 1899.

G. Zl. T. 10/00 1 (6282 2—3)

Vom k. k. Kreis-Gerichte in Przemyśl wird über Ansuchen des E. C. Flader Maschinen-Fabrikant in Sargenthal die Einleitung der Amortisirung des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels de datto Przemyśl 1. März 1900 zahlbaren 3 Monate in datto, ausgestellt auf eigene Ordre und girinten von Berisch Duldig, versehenen mit den weiteren Giro der Firma Hugo Botschen als vorletztes und Franz Bujatti als letztes Giro, acceptirt von dem bezogenen Sender Singer in Przemyśl über 238 Kr. bewilligt.

Der gegenwärtige Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert den Wechsel so gewiss binnen 45 Tagen von der letzten Verlautbarung des Edictes gerechnet dem Gerichte vorzulegen, da der oberwähnte Wechsel als amortisirt erklärt wird.

Przemyśl, am 16. Juli 1900.

L. cz. firm. 1091 poj. II. 163 (6331)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza, że w dniu 28. maja 1900 uwidoczniono w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych przy firmie „D. M. Paneth“ że dotychczasowy jej właściciel zmarł i że obecnie właścicielem firmy tej jest syn jego Ludwik Paneth, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że brzmienie firmy własnoręcznie wypisze.

Lwów, dnia 31. maja 1900.

L. 441/99 (6310)

Nieobecnemu Józefowi Mateji Rojek przedtem w Odrowążu, ma być doręczoną uchwała z 8 lipca 1899 441/99, którą dozwolono wpisu prawa własności posiadłości whl. 187, 2/4 części whl. 353 i 4/16 części whl. 359 gminy Odrowąż w miejsce Józefa Mateji na rzecz Jana Brandysa.

Usanowiony dla strzeżenia praw Józefa Mateji, kuratorem Jan Mateja z Odrowąża będzie go zastępować dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy,
Czarny Dunajec, 5. czerwca 1900.

L. cz. Cw. III 1525/00 4 (6328)

Przeciw Jeruchimowi Krystynopolerowi, byłemu kupcowi w Belzie którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez Aleksandra Puttera w Hucie zielonej pozew wekslowy o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jeruchima Krystynopolera, ustanawia się p. adw. dr. Rosmarina we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Lwów, dnia 26. czerwca 1900.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
petitem 2 centy.

Umieszczenie znajdują uczniowie szkół średnich tylko z inteligentnych domów. Opieka męska, na żądanie konwersacya francuska i niemiecka, fortepian. Lwów, ul. Hoffmana nr. 3, II. p.

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje posady, udziela wszelkich przedmiotów szkolnych do klas normalnych za skromne wynagrodzenie, na żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia pod C. K. u p. W. Kosiarskiej ul. Słodowa L. 7 we Lwowie.

Maszyny do szycia poprawne Singera z pierwszorzędných fabryk, najdokładniej uregulowane. Noże od 27 do 65 zł. Ręcznie od 25 do 48 zł. Gotówka 10 pre. taniej. Nauki szycia udziela bezpłatnie. Warsztat mechaniczny. Naprawa maszyn jak najstaranniejsza po cenach umiarkowanych. u **S. Wagnera**, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

Młoda osoba poszukuje szycie w prywatnym domu. Rynek 29, III. piętro, drzwi 7.



poleca

przeprowadzenia
w wozach patentowanych
koleją i w miejscu

reżąc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

Nauka konnej jazdy i powożenia

Mickiewicza 18

od 6-tej zrana do 10-tej wieczór

Właściciel CHARLES LOISSET.

Nauka jazdy dla pań i panów.

Wypożyczalnia wierzchowców

(godzina dla panów 1 zł., dla pań 1 zł. 50 ct.)

Kurs przygotowawczy jazdy konnej dla Pp.

jednorocznych ochotników, wstępujących w je-

sieni do kawalerii.

Tresura wierzchowców i koni pojezdowych,

jakoteż korektura zepsutych koni.

Zawsze znakomicie objęzione wierzchowce

do sprzedaży.

Edmund Brodkowski

fabryka aparatów fotograficznych
Wiedeń I., Bellariastrasse 10



Główny skład
Lwów, ul. Batorego 22

poleca

najlepszych wyrobów
aparatów fotograficznych,

jak również na składzie będące materiały
fotograficzne zawsze bardzo świeże, jak

Płyty dr. Schleisnera, Extra Rapid, Lu-

miera — Papiery dr. Kurza, dr. Stolze-

go (brom) — Filmy Eastmana, Cardinal

jak również chemikalia i kartony w wiel-

kim wyborze.

Cenniki gratis.

**Do P. T. Właścicieli
koni!**

Największy wybór der na konie, tudzież
dywanów, chodników, portyer, firanek,
kap na stoły i łóżka i t. p. znajduje



się w składzie
dywanów
„Au Louvre“
we Lwowie,
ul. Sykstuska 6,
Filia Przemysł,
ul. Mickiewicza 4

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Cenniki gratis i franko.

99



Jako moją specjalność od
lat 38 polecam znakomite
wyruby nożownicze z fa-
bryki angielskiej Geo. Hi-
des z Son. Henckelsa w So-
lingen francuskie i styryj-
skie: **Noże stołowe** i de-
serowe. **Kuchenne** elasty-
czne do ciast i mięs i w
zwykłe.

Scyzoryki, Nożyczki, Brzytwy
angielskie od zł. 2 do 3, Hen-
ckelsa i Arbenza. Maszynki
do strzyżenia włosów, Nar-
zędzia ogrodnicze, po cenach
możliwie niskich.

Antoni Halski

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Cenniki na życzenie.

Wspaniałe Wydawnictwo Polskie.

„Na Około Świata”

wychodzi w miesięcznych zeszytach, z których każdy za-
wiera 8 obrazów na kartonach.

W wydawnictwie tem pomieszczone będą:

widoki najpiękniejszych okolic, krajobrazów i typów mieszkańców wszystkich
pięciu części świata, nie wyłączając okolic polskich i Ziemi Świętej we-
dług oryginalnych zdjęć fotograficznych w kolorach naturalnych,
tak, że po wyjściu każda serya utworzy

WSPANIAŁE ALBUM

pojedyncze zaś obrazy, oprawione w ramy, stanowić mogą piękną ozdobę
każdego salonu.

Przypomnieć piękności świata całego tym, którzy je widzieli, pokazać je
tym, których nie stać na kosztowne podróże, to cel i zadanie tego wydawnictwa.
Umiejętnym doбором i uporządkowaniem ogromnego materiału, dokładnem
i pięknem wykonaniem ilustracji, wreszcie zajmującym ich objaśnieniem, cel
ten będzie osiągnięty.

W ten sposób stworzy się prawdziwie wartościowe wydawnictwo, które
wszystkim znawcom i miłośnikom sztuki, artystom, uczonym, słowem wszystkim
ludziom inteligentnym odda niepospolite usługi, jako jedyne w swoim ro-
dzaju wydawnictwo, dotychczas w języku naszym nie istniejące.

Cena zeszytu wynosi 45 ct., z przesyłką 50 ct.

Prenumerata na cały rocznik składający się z 12 zeszytów wynosi

5 zł. 40 ct., z przesyłką 6 zł.

Prenumeratę przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie w kraju i za granicą.

Administracja „Na Około Świata”

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Nowi prenumeratorowie nabywać mogą o ile zapas starczy 1-szą Seryę wyda-
wnictwa (12 zeszytów) zawierającą 96 obrazów kolorowanych z osobnym tekstem.
W nader ozdobnej oprawie 7 zł. (14 korek).

Z drukarni Wł. Łosińskiego ul. Czarnieckiego 1. 12, Telefon nr. 357.

(Zarządca Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.

**Handel kawy i herbaty chińsko-rosyjskiej****EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca

540

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, który
rozsyła franko opłacone do każdej stacyi
pocztowej, 4¼ kilogr. w woreczku:

Herbatę
zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1.60
" Souchong czarna	" 2.—
" zbiór majowy	" 3.—
" Kaysow czarna	" 4.—
" Melange de Lond.	" 4.—
" Wysiewki herbaciane	" 1.30
" Wysiewki herbaciane naj-	
lepsze	1.60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 16. sierpnia 1900 odbędzie się publiczna licytacja celem oddania
w przedsiębiorstwo budowy Bursy gimnazyalnej w Bochni.

Cena wywołania wynosi 56.600 koron.

Oferty przy dołączeniu wadium w kwocie 2.800 koron należy wnosić
najdalej do dnia 16. sierpnia 1900 do godziny 12-tej w południe do Dyrekcji
c. k. gimnazjum w Bochni, gdzie również w godzinach od 10-tej do 12-tej
rano plany, kosztorys i bliższe warunki przejrane być mogą.

Z Wydziału Towarzystwa Bursy gimnazyalnej.

W Bochni, 2. sierpnia 1900.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

L. 51.336/III.

(6557 1—3)

Ogłoszenie licytacji.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze
publicznej licytacji rozebranie budynku głównego (Aufnahmsgebäude) wraz z we-
randą na dworcu kolejowym we Lwowie.

Warunki, pod jakimi roboty demolacyjne powyżej wymienionego budynku
w przedsiębiorstwo będą oddane, jakoteż warunki do wnoszenia ofert, są w prze-
pisach do wnoszenia ofert i w formularzu na ofertę wymienione.

Plany budynku głównego z werandą, tudzież przepisy do wnoszenia ofert
mogą być przejrane w godzinach urzędowych w gmachu c. k. Dyrekcji kolei
państwowych we Lwowie (biuro oddziału III. drzwi Nr. 308 na III. piętrze),
gdzie też formularze do ofert będą wydawane.

Należyce ostemplowane i opieczętowane oferty zaopatrzone napisem na
kopercie: „Oferta na roboty rozebrania budynku głównego we Lwowie“ wnie-
sione być mają najpóźniej dnia 20. sierpnia b. r. do godziny 12 w południe
(czas lwowski) do protokołu podawczego podpisanej c. k. Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 2 po południu dnia 20. sierpnia b. r.,
przyczem się nadmienia, że oferentom przysługuje prawo przy otwarciu ofert
dotyczących być obecnym.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w sali drzwi Nr. 203 na II. piętrze
w gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Zastrzeżenie się najwyraźniej, że tylko ci oferenci uwzględnieni być mogą,
którzy się do warunków w przepisach do wnoszenia ofert zawartych ściśle
zastosowali i którzy tak plany jak i przepisy (Bestimmungen) do wnoszenia
ofert przed wniesieniem oferty podpisali.

Oferenci, którzy do tych przepisów się nie zastosowali, lub też w formu-
larzu oferty ustalone warunki zmienili — uważani będą jakby oferty wcale
nie wnieśli.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1900.

Z c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1. August 1900 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen
Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

I. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A die

Nummern 1.163 der Serie I., die
Nummern 794, 6.053, 7.593, 7.964, 7.976, 8.818, 8.896, 9.609, 9.714, 9.750, 10.550,
10.784, 10.894, 12.528, 12.828, 12.908, 12.987, 13.280, 13.715 der Serie II,
Nummern 256, 291, 1.707, 2.204 der Serie III und die
Nummern 175, 360 der Serie IV.

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B. die

Nummern 74, 122, 865, 1.019, 1.100, 1.317, 1.358, 1.650, 1.746, 1.942 der Serie II. und
die Nummern 564, 684 der Serie III.

Die Rückzahlung der verlosenen Titres erfolgt vom 1. Februar 1901 ab für die obbe-
zeichneten Nummer der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern
der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je
400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen, und
zwar bezüglich der vorerwähnten Obligationen Kategorie A

in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der
Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft,

in Budapest bei der Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft,

in Berlin bei den Herren Robert Warschauer & Co.,

in Frankfurt a/M. bei Herrn Jacob S. H. Stern,

in Hamburg bei den Herren Joh. Berenberg, Gossler & Co.,

und bezüglich der ausgelosten Obligationen Kategorie B

in Wien bei unserer Hauptcassa und bei der Liquidatur der
Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft.

Mit 1. Februar 1901 hört die Verzinsung der gezogenen Obligationen auf; nach dem
1. Februar 1901 werden wir die auf die obbezeichneten gezogenen Nummern entfallenden,
in unserer Verwahrung befindlichen Nominalbeträge — unbeschadet der diesfalls jeweilig
geltenden gesetzlichen und statutarischen Bestimmungen bis zu deren Erhebung durch die
Berechtigten zu Gunsten Letzteren, und zwar bis auf Weiteres mit 2 Percent p. a. verzinsen.

Restanten aus früheren Ziehungen: Die am 1. Februar 1899 mit dem Rückzahlungs-
termine des 1. August 1899 ausgeloste Obligation Kategorie A, Serie III, Nr. 2217 zu
400 Kronen, die am 1. August 1899 mit dem Rückzahlungstermin des 1. Februar 1900
ausgelosten Obligationen Kategorie A, Serie II, Nr. 11232 und Nr. 11273 zu je 2000 Kro-
nen und die am 1. August 1899 mit dem Rückzahlungstermin des 1. Februar 1900 aus-
geloste Obligation Kategorie B, Serie II, Nr. 453 zu 2000 Kronen.

Wien, am 1. August 1900.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).